



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 112 AB

Piątek, 28 października 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipce — — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Nowa próba kręactwa Pragi

Czesi nie chcą zgodzić się na plebiscyt

PRAGA. Nota czeska z odpowiedzią na ostatnią notę węgierską zawiera następujące wytyczne:

nie mówi w ogóle o możliwości plebiscytu,

zgadza się na rokowania w sprawie odstąpienia terenów zamieszkałych przez zwartą mniejszość węgierską, powołując się w tym względzie na postanowienia konferencji monachijskiej,

wysuwa możliwość arbitrażu ze strony Niemiec i Włoch.

O ileby te dwa państwa chciały zwrócić się o udział w komisji arbitrażowej jeszcze do Polski, to wówczas Czeska-Słowacja zastrzega sobie prawo powołania ze swej strony do komisji arbitrażowej czwartego członka, a mianowicie Rumunii.

Szczegółem charakterystycznym noty czeskiej jest całkowite przemilczenie sprawy cesji terenów bezspornych, które to żądanie opatrzone 48-godzinnym terminem odpowiedzi miało się znajdować w nocie węgierskiej.

BUDAPEST. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, na temat wretzonej w środę noty czesko-słowackiej:

Nota czesko-słowacka jest nowym dowodem mentalności Pragi, która nie chce uznać konieczności pilnego załatwienia zagadnienia. Czesi nie chcą zgo-

dzić się na plebiscyt, chociaż stanowi on istotę układu monachijskiego. Ostatnia nota węgierska nie spotkała się więc ze zrozumieniem, jakiego wymagała opinia publiczna świata pragnącego pokoju.

Jedynym punktem rozsądnym noty jest podkreślenie konieczności załatwie-

nia zagadnienia, nie przyczynia się jednak ona do szybkiego rozwiązania, odrzucając plebiscyt i proponując wciągnięcie do sprawy państwa sąsiedniego, które nie może być uważane za wielkie mocarstwo. Propozycja ta wskazuje, iż ponownie występuje duch Małej Ententy.

Tylko 3 mocarstwa odpowiedzialne za ład i pokój

Omawiając odpowiedź rządu czesko-słowackiego, prasa wskazuje, że stanowisko Pragi, jakoby układ monachijski przewidywał tylko uregulowanie sprawy mniejszości niemieckiej, polskiej i węgierskiej, jest nową próbą kręactwa rządu czesko-słowackiego.

Postanowienia monachijskie — pisze „Magyarsag“ — będą dopiero wtedy w zupełności zrealizowane, gdy również inne narodowości w Czechosłowacji opowiedzą się o swoim losie. Mówiąc o wyborze przez rząd praski rozstrzygnięcia sprawy przez arbitra, cała prasa wskazuje, że Czesi najwidoczniej obawiają się plebiscytu, który napewno wypadłby na korzyść Węgier.

Dzienniki sprzeciwiają się powołaniu na arbitra również i Rumunii, która pozostaje z Czechosłowacją w związkach sojuszniczych oraz nie jest zainteresowana w konflikcie czesko-słowacko-węgierskim.

Rzeczą najbardziej niepokojącą jest dążenie rządu czesko-słowackiego do ponownego odwołania terminu przekazania już przyznanych Węgom terenów. Rząd węgierski nie może zgodzić się na dalszą zwłokę.

„Pester Lloyd“ podkreśla, że Węgry zaproponowały 3 mocarstwa: Włochy, Niemcy i Polskę. Mocarstwa te są odpowiedzialne za rozkład i utrwalenie pokoju w tej części Europy.

Bojówki czeskie napadają na Polaków

CIESZYN. Z powiatu frydeckiego nadeszły tu informacje, iż na terenie tego powiatu tworzone są bojówki czeskie, które mają na celu prowadzenie akcji dywersyjnej na terenie Śląska za Olzą. Bojówki te napadają na Polaków i niszczą ich mienie.

Ambasador brytyjski u min. Becka

WARSZAWA. Minister spraw zagranicznych, p. J. Beck przyjął w dniu 26 bm. ambasadora Wielkiej Brytanii, sir Howarda W. Kennarda.

Największy w historii Japonii pochód z latarniami

TOKIO. Dziś rozpoczyna się w Japonii tydzień poświęcony uroczystościom z powodu zwycięstwa. Tokio tonie w powodzi sztandarów. Ludność czyni przygotowania do demonstracyjnego pochodu, w którym prócz dorosłych weźmie udział przeszło 50 tysięcy dzieci szkolnych. Dziś wieczorem odbędzie się w Tokio „największy w historii Japonii pochód z latarniami“. Tydzień poświęcony uroczystościom ku uczczeniu zwycięstwa, zakończy się 3 listopada, w dniu święta narodowego z powodu urodzin cesarza.

Cztery podstawowe prawdy zwycięstwa w walce o Śląsk Zaolzański

KATOWICE. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu Śląskiego z udziałem nowych posłów ze Śląska Zaolzańskiego. Na posiedzeniu tym przemówienie wygłosił wicemarszałek Sejmu Śląskiego dr. Dąbrowski, który m. in. oświadczył:

„Sprawiedliwość dziejowej stało się zadaniem. Sejm śląski gościł w swych murach rodaków z Olzy, którzy od 20 lat czekali

z niesłabnącą wiarą na chwilę zwycięstwa, prawdy i sprawiedliwości. O zwycięstwie tym w walce o Śląsk Zaolzański zadecydowały cztery podstawowe fakty i prawdy:

- 1) Słuszność sprawy.
- 2) Wytrwanie przez ludność zaolzańską na straży polskiego języka, wiary i obyczaju, niezwykły jej hart i przelana krew.
- 3) Przekonanie całego narodu, że zespo-

lenie z tą częścią polskiej ziemi nastąpił musi.

4) Nieustępliwa, niecofająca się przed niczym decyzja z wszystkich tej decyzji konsekwencjami, powzięta w odpowiedniej chwili, przez miarodajne czynniki.

Ustępu przemówienia, w którym wicemarszałek Dąbrowski zacytował słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego, że Śląsk Zaolzański wróci do Polski, izba wysłuchała stojąc, po czym jednogłośnie milczeniem uczczono pamięć poległych w walce o wyzwolenie Zaolzia.

Po przemówieniu nastąpił akt wprowadzenia w skład sejmu powołanych przez Pana Prezydenta R. P. 4 posłów ze Śląska Zaolzańskiego.

Na posiedzenie przybył dowódca grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bortnowski, który zajął miejsce na specjalnym fotelu przy prezydium sejmu.

Związek szlachty kaszubskiej powstaje w Gdyni

Z inicjatywy dowódcy Morskiej Brygady Obrony Narodowej płk. dypl. Sas-Hoszowskiego w Gdyni, przeprowadzane są na terenie Kaszub i wybrzeża przygotowania, zmierzające do zorganizowania Związku Szlachty Kaszubskiej i to celem podtrzymania rycerskich tradycji wśród Kaszubów.

Kaszubi, wśród których jest wielu potomków dawnej szlachty zagrodowej, zaściankowej i rycerskiej, wstawili się niegdyś w licznych wojnach i wyprawach rycerskich, podczas których dotarli z królem Janem III Sobieskim pod Wiedeń.

Wówczas to wielu uczestników wyprawy otrzymało tytuły szlacheckie.

Z biegiem lat polityka germanizacyjna zatarła u niektórych Kaszubów świadomość dawnych tradycji rycerskich, lecz heraldycy polscy bez trudu odnajdują herby kaszubskie, jakimi pieczętowali się najstarsi Pomorzanie.

To też jednocześnie z zamierzeniami organizacyjnymi, rozpatrywane są spo-

soby, jakimi trzeba będzie dążyć do stwierdzenia szlacheckiego pochodzenia poszczególnych członków związku.

Projekt przewiduje siedzibę związku w Gdyni oraz koła w Pucku, Wejherowie, Kartuzach, Kościerzynie i we większych wioskach kaszubskich.

Dwaj groźni bandyci zginęli śmiercią samobójczą

JASŁO. W wyniku energicznych poszukiwań za hersztami ujętej przed miesiącem bandy cygańskiej, udało się miejscowym władzom policyjnym wpaść na trop ukrywających się w gromadzie Ujeździe dwóch hersztów tej bandy Tadeusza Studnickiego i Tadeusza Kalisza, którzy dokonali szeregu robojów i kradzieży. Gdy policja osaczyła kryjówkę bandytów, Studnicki nie widząc ratunku, wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia, natomiast Kalisz oddał się dobrowolnie w ręce policji.

W podobnych okolicznościach zginęli

w osiedlu Michalin pod Falenicą groźny bandyta Wacław Taciak, który osaczony przez policję w swojej kryjówce, w pustej willi w Michalinie, sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Towarzysz jego bandyta Dębek, został postrzelony i ciężko ranny przewieziony do szpitala do Warszawy.

26-letni Taciak zamordował m. in. kasjera kolejowego w Zabkach śp. Michała Babulewicza i żonę emerytowanego pułkownika śp. Urszulę Szczerbińską w Sulejówku oraz st. post. Czajkowskiego. Poza tym postrzelił kilka osób podczas napadów rabunkowych.

Krepujące pytania dla Stronnictwa Narodowego

Premier Sławoj-Składkowski w swoim przemówieniu niedzielnym, wygłoszonym w Turku, przypomniał, że w 1920 roku w przededniu zwycięstwa endecy w popłochu uciekli z Warszawy. Otóż „Drwęca“ wyjątkowo „nie pamięta“ tych faktów. Demaga się nawet wymienienia nazwisk owych uciekinierów.

Sprzyjającym dla „Drwęcy“ zbiegiem okoliczności omawia właśnie tę sprawę „Kurier Poranny“, który stawia następujące pytania:

1) który z ówczesnych przywódców Nar. Demokracji był na froncie jako żołnierz czynny w okopach? Wiadomo, że byli tam (poległy w czasie wojny) ś. p. poseł Napiórkowski z P. P. S., ś. p. Tadeusz Hołówek i Stanisław Thugutt, obaj ranni na froncie. Który z posłów ówczesnego Związku Ludowo-Narodowego spełnił na froncie swoją powinność żołnierską?

2) czy nie jest prawdą, że ówczesne kierownictwo partii planowało — w najtragiczniejszym momencie — stworzenie rządu w Poznaniu?

3) czy nie jest prawdą, że R. Dmowski w najgroźniejszej chwili wystąpił z Rady Obrony Państwa i wyjechał do Poznania?

4) czy nie jest prawdą, że ówczesny marszałek Sejmu, Trąpczyński z ratu-eza warszawskiego wygłosił dnia 14 sierpnia 1920 r. przemówienie do zgromadzonych tłumów, w którym wprawdzie wzywał do obrony, ale sam tego samego dnia opuścił Warszawę i wyjechał do Poznania?

Może „Drwęca“ lub którekolwiek z innych pism Stron. Narodowego postara się o pytania — odpowiedzieć...

Dzień po dniu zalamuje się akcja bojkotowa Stronnictwa Narodowego

Rejestrujemy fakty, o których donoszą nam nasi korespondenci.

W Brodnicy na zebraniu działaczy gospodarczych miasta w hot. Polskim w liczbie 40 osób utworzono komitet, który postanowił nie usłuchać nakazu władz Str. Narodowego, do którego należy większość działaczy, i przeprowadzać agitację wyborczą wśród obywatelstwa za oddaniem głosów na kandydata sfer gospodarczych, b. posła Marchlewskiego.

Do komitetu weszli m. in. pp. Sarnowski, radny miejski Mojżesz, adw. Rozwadowski, Franciszek Tomkiewicz i Klemens Wrzesiński, znani jako zdecydowani sympatycy Str. Narodowego.

W Bydgoszczy mówi się o niedoskiej do skutku akcji rozbijania zebrań przez grupę młodych ludzi ze Str. Narodowego. Pierwszy występ bojówki miał przypaść na wiecu, na którym zapowiedziała swoje przybycie kandydatka poselska p. inż. Stabrowska. Jeden z rozważniejszych endeków, któremu zapewne nie w smak była projektowana akcja, zwrócił uwagę, że jednak nie byłoby po rycersku walczyć z kobietą na wiecu i to z przeską Pol. Białego Krzyża.

Powiedzmy, że nie tylko z kobietą, ale i świętą szermierką endeków, której napewno żaden z bojowych endeków swoim rozumem i wyrobieniem nie dorównuje.

Nowością jest danie „wolnej ręki” w sprawie wyborów członkom Stronnictwa Narodowego przez władze stronnictwa w Kartuzach. Otóż w mieście tym jest głośno, że po przemówieniu prezesa p. Klemensa Bronka na zebraniu członkowskim rozeszły się pogłoski, że członkowie stronnictwa w dniu 6 listopada mogą robić co chcą i nawet głosować, jeśli któremu z nich tak się spodoba.

Pogłoski te wkrótce uzyskały potwierdzenie w drugim wypadku. Mianowicie na zebraniu oddziału stronnictwa w Żukowie z takim samym zaleceniem wystąpił przybyły na to zebranie ks. wikariusz Antoni Troczyński.

Ta dyspensacja od bojkotu wyborów jest jedynym wyjściem z trudnej sytuacji, w jaką zapędziły mnóstwo obywateli Polaków władze Stronnictwa Narodowego. Dostrzegają one, że jednak droga krepowania sumień obywatelskich nie jest właściwa. Zresztą rozumieją, że jednostki rozsądniejsze i patriotyczniejsze zakazy partyjne przełamują bez pytania. Aby uniknąć więc rozłamów — wola sami po cichu je cofać.

Podobny objaw cichego popierania wyborów notuje nasz korespondent z pow. wabrzeskiego. W Jabłonowie na zebraniu OZN wystąpił w dyskusji znany działacz Str. Ludowego p. Lewiński i oznajmił, że on, pomimo że jest „twardym ludowcem” głosować będzie i do głosowania wzywa wszystkich innych swych druhów z szeregów „ludowych”.

Katastrofalna burza na morzu Czarnym

CZERNIOWCE. W czasie ostatniej burzy na morzu Czarnym musiał wodać przymusowo w odległości 70 km od Konstancy wodnopłatowiec z Galaczu. Pilotowi pospieszyła na pomoc łódź z 6 rybakami. Jednakże na skutek burzy łódź została wywrócona, przy czym cała załoga zatonęła, zaś znajdujący się w wodnopłatawcu pilot zmarł, zanim nadeszła pomoc z innej strony.

Okręt pasażerski „Avram Jancu”, idący z Galaczu do Brailly został rzucony o parowiec „Principele Mircea”. Obydwa statki zostały silnie uszkodzone.

Holownik „Julietta” zatonął z całą obsadą w liczbie 6 osób.

Zima w Rumunii

CZERNIOWCE. Rumninie nawiedziła fala dotkliwych chłódów i burz. W Klużu, Braszowie i Predealu pada bez przerwy śnieg, którego warstwa osiągnęła już 40 cm grubości. Pod Braszowem burze wyrzuciły słupy telegraficzne, które zagroziły tor. Poćciąg pospieszny Braszow—Bukareszt omal nie wykończył się.

Uroczysta promocja na Zamku

na doktorów honorowych uniwersytetu Jana Kazimierza

Pana Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza i min. Becka

WARSZAWA. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie łącząc się z całym narodem w radości z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy, który to powrót został umożliwiony rosnącą potęgą państwa polskiego, opierającą się na ciągłym doskonaleniu armii i na znakomitym kierownictwie polityki zagranicznej — nadał doktoraty honorowe Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu, Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi i ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi.

Promocja odbyła się w uroczystej formie. Senat akademicki uniwersytetu Jana Kazimierza przeniósł się w komplecie na teren Warszawy, gdzie wczoraj o godz. 12,30 na Zamku Królewskim odbyło się wręczenie dyplomów nowym doktorom honorowym lwowskiej Almae Matris.

Uroczystość odbyła się w sali audiencyjnej.

O godz. 12,30 wszedł na salę poprzedzany przez adiutantów Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie p. Marszałka Śmigłego-Rydza i p. ministra Spraw Zagranicz-

nych J. Becka oraz w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Po chwili wstał rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza prof. Edm. Bulanda i wygłosił dłuższe przemówienie, po czym promotor-dziekan wydziału matematyczno-przyrodniczego dr. Roman Małachowski wygłosił po łacinie formułę proponującą P. Prezydenta R. P., której obecni wysłuchali stojąc:

„Panu Ignacemu Mościckiemu, Najdosłójniejszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, który od najwcześniejszej

szkiej młodości dążył do uwielnienia Ojczyzny i z zaparciem siebie podejmował wszelkie troski i trudy do tego celu wiodące, który odznaczając się niezwykłą wiedzą, wspaniałymi świadectwami swego geniuszu i wynalazkami na najwyższą zasługę sławę, a chwałę i rozgłos Polski wśród narodów obcych pomnożył, który, gdy, jako Prezydentowi bezpieczeństwo i godność Rzeczypospolitej Polskiej sobie miał powierzone w najbardziej burzliwym stanie spraw europejskich, najbardziej przezornym się okazał i najbardziej stałym, i z największą rozwagą i powagą w szczęśliwy sposób powiększył panowanie Rzeczypospolitej i wydatnie podniósł narodu polskiego Majestat,

przeło zarządzeniem wydziału nauk przyrodniczych, za zgodą senatu uniwersyteckiego honoris causa doktora filozofii miano i godność z wszystkimi prawami i przywilejami Mu nadajemy.”

Po odczytaniu formuły P. Prezydent Rzeczypospolitej w krótkich słowach podziękował, nawiązując do historycznego momentu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej.

Po chwili promotor wydziału prawa dr. Kamil Stefko odczytał formułę doktoratu p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

P. Marszałek Śmigły-Rydz, odbierając dyplom z rąk senatu wyraził serdeczne podziękowanie.

Z kolei z tym samym ceremoniałem odbyła się uroczystość promocji ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Uroczystość promocji skończona. Pędeł podnoża berła. Wszyscy powstają z miejsc.

Pan Prezydent R. P., p. Marszałek Śmigły-Rydz i p. minister Beck witała się z członkami senatu, po czym wraz z otoczeniem przechodzą z sali audiencyjnej do gabinetu P. Prezydenta.

Senat uniwersytetu w jednej z przyległych sal, zdejmując togi i wraca do sali audiencyjnej.

Po krótkim cerele P. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował obecnych śniadaniem.

Wyjazd ministra Romana na Zaolzie

WARSZAWA. Min. Roman w dniu 2 listopada wyjedzie na Śląsk Zaolzański, gdzie przeprowadzi szereg rozmów z przedstawicielami życia gospodarczego Zaolzia. Ministrowi Romanowi towarzyszyć będzie wicemin. Rose oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu.

Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Grudziądzu do P. Wojewody Pomorskiego

P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczekiewicz otrzymał między innymi pismo treści następującej:

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Oddział w Grudziądzu przy parafii św. Krzyża z okazji uroczystego obchodu XV-lecia swego istnienia, zasyła Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci i poważania, zapewniając, że zawsze stać i trwać będzie w wiernie służbie Ojczyźnie na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Kierownictwo KSM-m Oddz. Grudziądz

św. Krz.: (—) Lewandowski, prezes

(—) Ks. Kopański, asyst.

Wizyta fińska ministra spraw zagr. Szwecji

RYGA. Wizyta ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera w Helsinkach nastąpi 3 listopada.

Kongres duchowieństwa polskiego w Ameryce

NOWY JORK. W Pittsburgu rozpoczął się trzydniowy kongres duchowieństwa polskiego z udziałem 200 delegatów z całej Ameryki. Uroczystą mszę odprawił biskup Detroit Woźnicki. Podczas popołudniowych obrad kongres imieniem ambasadora Rzeczypospolitej powitał konsul Ripa, który przemawiał również na bankiecie.

Zamach na operetkę wiedeńską

WIEDEN. „Wiener Beobachter” zwraca uwagę na konieczność skreślenia z repertuaru teatralnego lekkiej operetki wiedeńskiej, która — zdaniem pisma — jest właściwie niczym innym, jak tylko wymysłem żydowskim. Przedstawiana w całym szeregu światowej sławy operetek tych, wiedeńska t. zw. „Gemuetlichkeit” nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wiedeńscy wcale nie są tak dobrodusznymi jak się ich przedstawia. Gazeta żąda kategorycznie zaprzestania śpiewania przez wiedeńczyków szeregu piosenek ludowych skomponowanych przez Żydów.

Premier rządu karpato-ruskiego w więzieniu za to, iż godził się na plebiscyt

PRAGA. W środę w godzinach popołudniowych rząd praski złożył niespodziewanie z urzędu premiera dr. Brody po zainscenizowanej przez Pragę scysji w łonie gabinetu karpato-ruskiego.

Nowym premierem mianowany został ksiądz Wołoszyn, który niezwłocznie po nominacji o godz. 16,40 złożył telefonicznie przysięgę wierności na ręce dowódcy wojsk czeskich na Rusi Podkarpackiej generała Svadka oraz wicegubernatora Rusi Podkarpackiej dr. Beskida.

Decyzja dymisji premiera Brody powzięta została w warunkach dramatycz-

nych. W czasie obrad komitetu ministerialnego karpato-ruskiego, doszło do ostrego starcia słownego między premierem Brody i ministrami, opowiadającymi się przeciwko zasadzie plebiscytu. Stanowisko tych ministrów poparte zostało energicznie przez gabinet czechosłowacki. W wyniku powyższego incydentu rząd centralny po krótkiej naradzie powziął decyzję udzielenia Brodyemu dymisji tak, aby nie mógł on wziąć udziału w dalszych naradach gabinetu.

Brody został podobno aresztowany.

Paryż zaniepokojony o Togo i Kamerun

Napaści na Anglię

Prasa francuska, która dotychczas starała się raczej tuszować kwestie rewindykacji kolonialnych Niemiec, a zwłaszcza echa demonstracji niemieckich na rzecz powrotu swych dawnych kolonii, obecnie na skutek informacji prasy angielskiej o projektowanym rozwiązaniu problemu kolonii zaczyna przejawiać duże zaniepokojenie. Prasa angielska przewiduje bowiem oddanie Niemcom kolonii francuskich Togo i Kamerun. Fakt, iż ze strony angielskiej zaczynają być lansowane projekty załat-

wienia sprawy kolonialnej żądań Niemiec kosztem Francji poczyna budzić w paryskich kołach politycznych duże niezadowolenie, tym bardziej, iż w Paryżu utrwała się przekonanie, że po powrocie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden, zajmie się on wyłącznie sprawą kolonialną.

„Ordre” wyraźnie wyrzuca Anglii, że taktyka angielska coraz bardziej poczyna wywoływać wrażenie, że Anglicy chcą uratować własne kolonie kosztem cudzych.

Domysły dokoła wizyty rzymskiej ministra spraw zagr. Rzeszy

Przyjazd niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa do Rzymu budzi duże zainteresowanie prasy.

Dzienniki podkreślają, że wizyta ministra von Ribbentropa przekracza granice zwykłego wydarzenia.

„Tribuna” zaznacza, że zapowiedziana podróż ministra von Ribbentropa do

Rzymu skupiła na sobie zainteresowanie kół międzynarodowych, przy czym krąży rozmaite, nie raz tendencyjne, pogłoski.

Prasa francuska wysuwa przypuszczenie, że min. Ribbentrop uzgodni w Rzymie wspólną taktykę w sprawie niemieckich postulatów kolonialnych.

Czesi wysadzają w powietrze składy amunicji

Oficerowie czeszy boją się zemsty ludności

BUDAPESZT. Według ostatnich wiadomości z nad granicy, w miastach Užhorodzie, Munkaczewie i Berechowie na Rusi Przykarpackiej trwają w dalszym ciągu walki pomiędzy ludnością ruską i węgierską z jednej strony a Czechami z drugiej. W miastach tych oficerowie czeszy nie ryzykują jednego kroku na ulicę, obawiając się zemsty ludności i

zbuntowanych żołnierzy ruskich. Mieszkańcy pod każdym względem popierają powstańców i uchodźców, którzy kryją się w górach. Z okręgu Užhorodu słyszano ostatniej nocy kilka silnych detonacji, po których wybuchł wielki pożar. Jak się okazało, Czesi wysadzili w powietrze skład amunicji w Nagytarkany.

Wojna domowa we Francji wisiała na włosku?

PARYŻ. Mer jednego z miasteczek francuskich, członek partii komunistycznej, zgłosił swe wystąpienie z partii, i ogłosił powody, które go do tego kroku skłoniły. Oświadczył on, iż w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego otrzymał jak zresztą wszyscy członkowie komunistycznej partii francuskiej, kwestionariusz z 60 pytaniami, dotyczącymi jego osoby, rodziny, działalności politycznej, znajomości obchodzenia się z bronią itd. Kwestionariusz ten wydał mu się podejrzany, gdyż posiadał on, jak

oświadcza autor listu, wybitny charakter przygotowań do wojny domowej.

Niemcy bez śmietany

BERLIN. W Niemczech ukazało się nowe rozporządzenie dotyczące wytwarzania śmietany, na mocy którego w czasie od 15 września do 14 maja każdego roku zabrania się wytwarzania, przetwarzania i sprzedawania śmietany dla celów konsumpcyjnych.

Przegląd prasy**Głosowanie — to jakby plebiscyt!**

„Expr. Poranny” w artykule pt. „Plebiscyt dojrzałości obywatelskiej”, zaznacza, że

„...jak najliczniejszy udział wyborców w głosowaniu do Sejmu niewątpliwie podniesie powagę naszego Państwa, wzmocni jego siłę wewnętrzną.

Uchylenie się od głosowania byłoby narażeniem na szwank powagi Rzplitej zarówno w oczach tej własnych obywateli, jak i — obcych”.

Śluszna ta uwaga oby dotarła do świadomości wszystkich obywateli!

Kręactwa bez końca

Opozycja wysuwa wołanie, że wprzód trzeba było zrobić wybory samorządowe, a potem parlamentarne. Oczywiście i zmienić ordynację wyborczą, ale nasamprzód tamto. Wybory do samorządu miałyby zatem odbyć się przed upływem kadencji samorządów. Omawiając to „Kurier Poranny” pisze:

„Czyżby jednak opozycja żądała, aby rząd bezprawnie rozwiązał kilkadziesiąt tysięcy rad gromadzkich, gminnych i miejskich na to, aby zrobić przyjemność partiom, które chciałyby taką drogą wprowadzić do sejmowych kolegiów wyborczych „swoich ludzi”? Czy tak należy rozumieć sugestie i intencje „Warez. Dziennika Narodowego”?

A jeśli nie, to czy należało czekać przeszło dwa lata ze zmianą ordynacji wyborczej?

Dlaczegoście w takim razie żądali wyraźnie i bezustannie natychmiastowej zmiany obecnej ordynacji wyborczej?

Co ma znaczyć to zwyczajne i źle konstruowane kręactwo w wysuwaniu ciągle różnych i stale sprzecznych ze sobą postulatów?”

Wspaniały dar na lotnictwo

Zanotować należy hojny dar na zwiększenie siły obronnej Rzeczypospolitej, a pochodzący ze sfery przemysłu cukrowniczego. Prezes inż. Maurycy Przeworski w imieniu własnym i swej rodziny zadeklarował w tych dniach na ręce Gen. Dyw. Inż. L. Berbeckiego — Prezesa L. O. P. P. — wpłatę kwoty zł. 100.900.— na ufundowanie eskadry lotniczej, składającej się z trzech samolotów typu RWD-17 wraz z ekwipunkiem spadochronów. Podkreślić należy z uznaniem, że jest to do tej pory największy indywidualny dar złożony naszym siłom obronnym na zwiększenie kadry lotniczych.

Chile ma nowego prezydenta

SANTIAGO DE CHILE. Nowowyzbrany prezydent republiki Chile Pedro Aguirre Cerda sprawował kilkakrotnie funkcje ministra spraw wewnętrznych. Z zawodu jest on adwokatem oraz profesorem uniwersytetu w Santiago.

Trzy „sztaby partyjne” — endecki, socjalistyczny, ludowy — które już po raz drugi występują z hasłami

bojkotowymi w stosunku do wyborów parlamentarnych, składają się z ludzi „przedwojennych”, ludzi starszego pokolenia, ludzi, pamiętających dobrze czasy ostatniego dziesięciolecia rządów zaborczych, czasy między r. 1905 a 1914.

W dziesięcioleciu tym we wszystkich trzech zaborach odbywały się wybory parlamentarne: i do „Dumy” petersburskiej i do „Reichsratu” wiedeńskiego i do „Reichstagu” berlińskiego.

Uczestniczyli w tych wyborach te właśnie trzy „sztaby partyjne”, które dziś w wyborach do parlamentu polskiego udziału brać nie raczą. Do czterech „Dum” (I, II, III i IV-jej) pchali się z całą energią endeccy przywódcy.

A przecież „ordynacje wyborcze” do tych zaborczych parlamentów budzić musiały o wiele większe zastrzeżenia, niż ta, wedle której w Polsce odbywa się odbiór ciał ustawodawczych! Gdy w r. 1898 Daszyński dostał się do Reichsratu wiedeńskiego — powszechność wyborów była pierwszym i to bardzo problematycznym wyłomem z sztywnego, klasy posiadające fortyfikującego systemu kurialnego, powstała wtedy t. zw. „pięta kuria”, odosobniająca świat pracy od świata kapitału, dwustopniowość, prawyby, kurialność — to były cechy ordynacji wyborczych, jeszcze przez wiele lat paraliżujących powszechność, bezpośredniość i tajność wyborów.

A jednak „sztaby partyjne” tych starych, przedwojennych stronnictw pol-

A cieszyński bruk za Olzą dudnił...

Piękny list Gustawa Morcinka do uczennic toruńskiego gimnazjum im. Królowej Jadwigi

Odwiedziły dzisiaj naszą redakcję dwie najsympatyczniejsze Czytelniczki naszej gazety. Niby z prośbą o wydrukowanie czegoś, a właściwie z arcymiłym prezentem. Mianowicie, uczennice toruńskiego gimnazjum wystąpiły dar w postaci książek dla śląskiej szkoły powszechnej na ręce znakomitego pisarza Gustawa Morcinka. Stał list autora „Wyrąbanego chodnika” do uczennic gimnazjum im. Królowej Jadwigi.

I ten list właśnie otrzymaliśmy (nazwiska na życzenie wymienionych w piśmie osób zaznaczyliśmy tylko inicjałami).

S k o c z ó w, 23 października 1938

Kochane Granatowe Dziewczyny!

Ogromnie uradowałem się Waszym listem, podobnie jak uradowali się chłopczyka i dziewczyny Waszymi książkami. Serdecznie dziękuję za Waszą dobroć i za tę radość z naszej radości śląskiej.

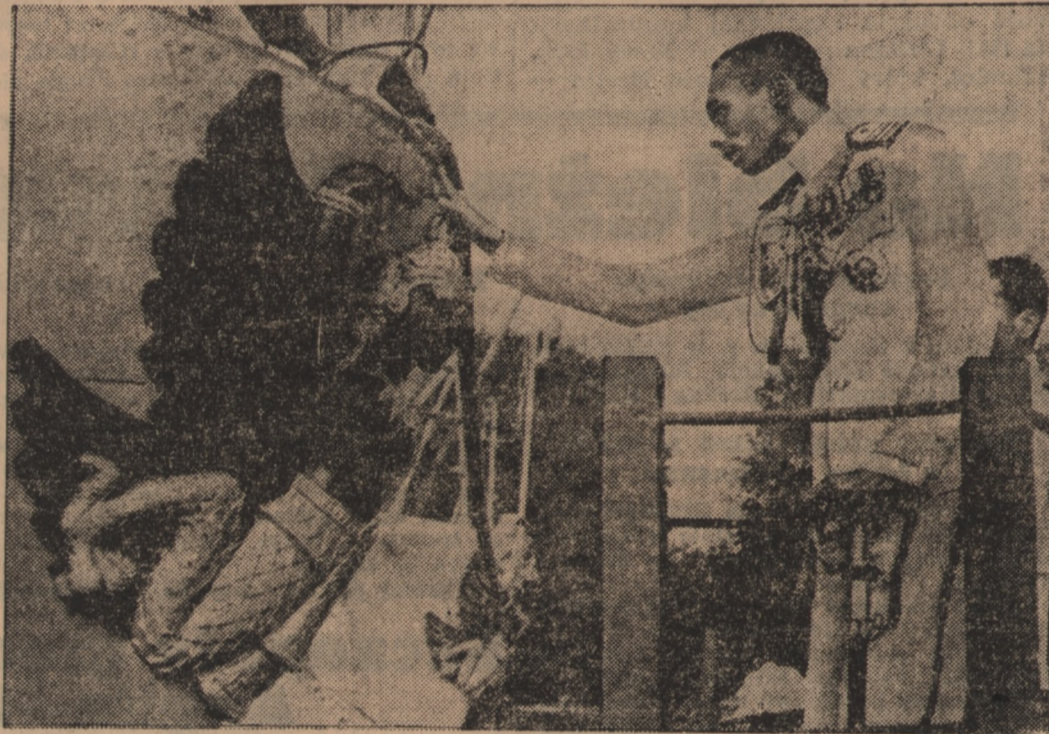
Książki powiozłem do Karwinej, do tej samej szkoły, gdzie przed wielu laty nabierałem mądrości wszelkiego rodzaju, a co nieskładnie opisałem na początku Wyrąbanego chodnika. Ze

rozne Madlynki i Zuzanki, a obok nich Zefliki, Gustliki i Hanysy były mile zaskoczone, nie potrzebuję dodawać. Pan Kierownik był rozrzucony i w nagrodę pokazał mi klasę, gdzie ongiś psie flig'e wyprawiałem ku zmartwieniu pana „Oberlehrera”.

W szkole zastałem wszystko to samo, tylko że ławy były już mocniej kozikami poszczerbione, a drzewa wysoko wyrosły koło szkoły, a na ścianie nie było już ani najjaśniejszego pana najmiłościwiej nam panującego cesarza Austrii, ani taticzka Masaryka, ani pana prezydenta Benesa, tylko był już orzeł polski i portrety Prezydenta Mościckiego i Marszałka Rydz-Śmigłego. Od dwóch dni dopiero. Powiedzieli mi o tym z dumą same dzieci.

Pan Kierownik był wzruszony, podobnie jak ja byłem wzruszony, kiedy Wasz list przyszedł. Powiedział tak prosto: Pan Bóg za płać tym kochanym Dziewczynom!

Dał mi także pokwitowanie odebranych książek, a które załączyłem do li-

Chrzest syjamskiej kanonierki

Syjamska marynarka wojenna wzbogaciła się w roku bież. o 12 nowych jednostek morskich, z których widoczna na zdjęciu w chwili chrztu kanonierka „Dhomburi” jest jedną z najlepiej uzbrojonych i wyposażonych pod względem sprawności bojowej. Chrztu kanonierki dokonał prezydent syjamskiej rady regencyjnej.

„Historia” bojkotów wyborczych

skich bynajmniej się nie obrażały na Austrię, Niemcy i Rosję — i nie „bojkotowały” aktów państwowych tej wagi, co obiór izb ustawodawczych.

Wręcz przeciwnie, parły do tłumnego uczestnictwa mas społecznych w tych wyborach, mimo, że ordynacje wyborcze były bardzo dalekie od ideału...

Jeden tylko wówczas znalazł się człowiek, który wystąpił z hasłem bojkotowania parlamentu zaborczego. Był nim Józef Piłsudski. Jako ówczesny przywódca polskiej partii socjalistycznej stanął na stanowisku, że jeden z objawów negatywnego stosunku do caratu i nieprzejednanej walki z zaborcą ma być również i bojkot petersburskiej Dumy.

Jakże namiętnie to stanowisko Józefa Piłsudskiego zwalczali wówczas — endecci! Założyli najostrejsze „veto” przeciw... bojkotowaniu Dumy. Uznali, że jest to „obowiązkiem narodowym” wejść w skład „Dumy”, mimo jej „kurialność”, mimo bynajmniej nie „demokratyczny” sposób jej powstawania.

Dziś ci sami starzy endecci przewożą frontowi bojkotowemu do — polskiego parlamentu. Dziś szukają plan na ordynacji wyborczej, by upozorować ten bojkot. Dziś radzą swym poplecziom, by się tylem odwrócili od aktu olbrzymiej wagi państwowej. Dziś nawołują, by chłop, robotnik, mieszczanin, świat pracowniczy i inteligencja zawodowa stroniły od wyborów do prawodawczej władzy w Polsce.

Czynią to — uczynić musimy ważne

rozróżnienie — stare sztaby starych partyj.

W ciągu szeregu lat ostatnich obserwować mogliśmy

bardzo charakterystyczne zjawisko. Oto spod sugestii tych sztabów partyjnych wyłamywały się wciąż coraz to nowe, coraz to młodsze zespoły. Wyłamywały się, bo nie mogły dłużej wytrzymać w dusznej atmosferze negacji, jaka zapanowała wśród tych starych sztabowców partyjnych w stosunku do państwa. Gdy w ciągu lat wielu tworzyliśmy w Polsce nowe zręby ustrojowe, odbywała się praca nad nową konstytucją — stare sztaby partyjne uprawiały też bojkot. Następnym było, że w tych partiach dokonywały się coraz liczniejsze ruchy secesyjne. Ludzie o poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej i poczuciu siły państwowej nie mogli dłużej znieść tej bierności, jaka stała się wytyczną polityki starych sztabów partyjnych. Wdzieliśmy to wśród ludowców, i wśród socjalistów, a przede wszystkim wśród endecków.

To też dziś, gdy powtarza się ponure widowisko bojkotu aktu państwowego, trzeba teren bojkotowy ograniczyć: tkwią na nim jeszcze tylko ci starzy partyjnicy, którzy z lekkim sercem lawą szli do wyborów zaborczych, a z sercem, pełnym jadu i przekory, stronić chcą od wyborów do parlamentu polskiego.

Jest to — jak to stwierdził premier Sławoj-Skiadkowski — ostatnia manifestacja ludzi „słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych”.

Niech zostaną w domu. Są Polsce w jej pochodzie ku wielkości i sile zbedni.



Wyrób firmy polskiej i chrześcijańskiej 12499

stu Panny Wandy O. Odda je Wam w klasie.

A co się u nas działo podczas tamtej słonecznej zawieruchy śląskiej, trudno opisać. Ja nie płakałem, broń Boże, jak inni, tylko że mnie coś mocno za gardło łapało i dusiło. Zwłaszcza wtedy, kiedy ziemia dudniła pod stopami żołnierzy i pod czołgami, a nad głowami szalało 64 samolotów w cudownych kluczach, a ludzie krzyczeli, a kwiaty leciały deszczem, i słońce świeciło jak jeszcze nigdy nie świeciło, a zdumiony człowiek patrzył i nic nie rozumiał: czy to sen czy rzeczywistość. Lecz nie beczalem, bo to wstyd wielki. Inni beczeli, chociaż też udawali, że im tylko coś do oka wpadło, że ich razi słońce. Ja tylko stałem, a zdawało mi się, że pijany i że mi się wszystko w oczach troi, stokrotnie, tysiąckrotnie na kształt tęczy. A cieszyński bruk za Olzą dudnił, mury dygotały, a ludzie krzyczeli również pijani szczęściem. Przecież dwadzieścia lat czekaliśmy na tę chwilę. Więc nikt się nie dziwił, że wszyscy naokoło stali się wielkimi dziećmi, które radość rozpiera. Ja też nie dziwiłem się samemu sobie.

Takie to było, moje roztonajmilejsze Dziewczyny Granatowe!

Serdecznie Paniom dziękuję jeszcze raz za wszystko. I za list, i za książki, i za współradujące się serca Wasze. I Wasze drobne dłonie ściskam i serdecznie pozdrawiam, a Pani P. i Pani Dyrektorce i wszystkim Paniom Profesorkom ukłony niskie załączam.

Wasz
Gustaw Morcinek

Nowy poseł królestwa Jug osławi na Zamku

WARSZAWA. Dnia 26 października 1938 r. o godz. 12,30 p. Aleksander Vukcevic, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławii, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku Królewskim.

O czym się mówi:

„Thorner Zeitung” vel „Słowo Pomorskie”, albo jak popularnie na bruku toruńskim mówią — „Osłowo” narzeka na swoją mową — „trudną” sytuację ze względu na konfiskaty. Oczywiście, są to lzy krokodyla, bo wystarczy zaprzestać kłamstw, oszczerstw, drukowania fałszywych wiadomości, to i konfiskat nie będzie.

A robotkę panowie z „Osłowa” mają bardzo lekką: oczernić, zapaskudzić, osławić, obrzydzić, podjudzić, rozjątrzyć — krótko mówiąc — zanieczyścić obraz rzeczywistości, to cel i zadanie prasy Stronnictwa Narodowego, które zaczyna coraz bardziej stronić od narodu.

Takie muchy — plujki.

Jakiś dygnitarz partyjny z S. N. przyjechał z Poznania do Pelplina i pyta:

— Jakże tu się przedstawia Stronnictwo Narodowe?

— Stronnictwo owszem jest, ale narodowców w nim nie ma...

— A frekwencja wyborcza?

— Zarząd uchwalił, że nie bierze udziału w wyborach. Niepewne jest tylko stanowisko „Pielgrzyma”, ponieważ ciągle drukuje obowiązujące przepisy wyborcze, cytuje konstytucję, oraz chwali, że w Polsce nie ma przymusu wyborczego.

Koleżeństwo i zaufanie żołnierskie najmilszą są rzeczą sercu dowódcy

Manifestacja na cześć gen. Bortnowskiego w Cieszynie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o wręczeniu szabli pamiątkowej gen. Bortnowskiemu przez wojsko samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, podajemy dzisiaj kilka szczegółów tej pięknej manifestacji na cześć gen. Bortnowskiego.

W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich oddziałów zaolzańskich, ze sztandarami i orkiestrami, delegacje związków, organizacji, społeczeństwa oraz tłumy ludności.

Przy przybyciu gen. Bortnowskiego na plac min. Becka, po powitaniu marszem generałskim podszedł do niego gen. Abraham i wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Panie Generale, pod Twoim dowództwem przeszliśmy marszem ubezpieczonym Olzę. Byłeś tym, który na rozkaz Naczelnego Wodza poprowadził potężne jednostki armii narodowej na Ziemię Zaolzańską. Dumni jesteśmy z tego, iż nam przyspaść miał w udziale zaszczyt pierwszego uderzenia pod Twoim dowództwem, dumni jesteśmy z tego, że bliska była chwila, w której sprawdzianem krwi mielibyśmy potwierdzić wartości bojowe naszego ramienia i naszego ducha.

Nie pierwszy to marsz Twój panie Generale. Już w latach młodości siedziałś w marszu bojowym ku niepodległej Polsce, a następnie w wieloletnim uciążliwym marszu znoej pracy kroczyłeś ku utrwaleniu potęgi Rzeczypospolitej. Obecnie przyjmując ziemię Zaolzańską zwróciłeś jej wolność.

Kończąc przemówienie gen. Abraham wręczył gen. Bortnowskiemu szablę, dar żołnierzy.

Gen. Bortnowski uściślał dłoń gen. Abrahama, przypiął szablę do boku i następnie odpowiedział, że jest głęboko wzruszony chwilą, którą przeżywa, chwilą, która niezasłużoną, gdyż każdy żołnierz polski, którego rozkaz byłby postawił na tym

stanowisku, wypełniłby jednakowo swe zadanie. „Różne rzeczy są miłe sercu — mówił dalej p. General — ale najmilsze jest koleżeństwo żołnierskie i zaufanie żołnierskie. To jest ta wielka moc, która w dniach trudu i znoju pozwala na utrzymanie dyscypliny, porządku i hartu. To koleżeństwo i to zaufanie widzę w waszym darze, które

przyjmuję z przeświadczeniem, że będzie mi pomocą nie tylko w pięknych dniach żołnierskiego szczęścia, ale i w dniach codziennej pracy”.

Po defiladzie, która następnie się odbyła, zebrana tłumnie publiczność urządziła gen. Bortnowskiemu żywiołową i entuzjastyczną owację.

W 24 godziny z Berlina do Nowego Jorku Przygotowania do regularnej komunikacji lotniczej Europa—Nowy Jork zakończone

Próbne loty celem utworzenia linii lotniczej pomiędzy Europą a Północną Ameryką zostały już zakończone. Ogółem odbyło się 28 lotów pomiędzy wyspami Azorskimi a Nowym Jorkiem. Wszystkie próby udały się dobrze. Czas przelotu z Ameryki na Azory i odwrotnie trwał za każdym razem od 11 godz. i 30 min. do 16 godzin, w zależności od wiatrów. Ostatnie dwa loty odbyły się z Berlina do Nowego Jorku i odwrotnie. Czas przelotu wynosił 24 godz. i 20 godzin. Próby wykazały zupełną możliwość otwarcia regularnej komunikacji na linii Lizbona — Azory — Nowy Jork. Samolot, który dokonał lotu Berlin —

Nowy Jork i z powrotem, był marki „Focker”, czteromotorowy.

Legenda o sile militarnej Moskwy rozwiana

LIZBONA. Dziennik „O Seculo” w artykule redakcyjnym p. t.: „Legenda, która się rozwija” omawia siłę militarną Sowieców. Autor stwierdza, że montowana przez 20 lat legenda o sile Sowieców, w końcu rozwiała się. Zgodnie opinie amerykańskich i angielskich rzeczoznawców stwierdzają, że masowo przysyłany do czerwonej Hiszpanii, do Chin i do Mandżurii za bardzo drogie pie-

Książka węgierska o Panu Prezydencie R. P.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął majora wojsk polskich Michała Lipcsey-Steinera, który wręczył mu opracowaną przez siebie książkę w języku węgierskim o Panu Prezydencie Polski prof. Ignacym Mościckim, poprzedzoną przedmową regenta Węgier Horthy'ego.

Kapitan portu kłajpedzkiego w Gdyni

We wtorek przybył do Gdyni na statku „Marienhof” kapitan portu kłajpedzkiego, p. Dowgierd. P. Dowgierd złożył wizytę kapitanowi portu gdyńskiego kmdr. Kańskiemu, a następnie zwiedził port interesując się specjalnie urządzeniami przeładunkowymi dla drzewa.

Na bieżni, boisku i ringu

Sezon hokeja lodowego rozpoczyna się

W dniu 2 listopada b. r. w Hadze rozegrany zostanie mecz hokeja lodowego pomiędzy reprezentacjami Berlina i Hagi.

Bokserzy polscy przed meczami z Lotwą i Niemcami

Po niedzielnych walkach eliminacyjnych zarząd PZB ustalił (niezupełnie ostatecznie) skład naszych reprezentacji na mecze z Niemcami i Lotwą.

Skład przeciwko Niemcom jest ostateczny i przedstawia się następująco: Rotholz, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Klimecki i Piłat.

Sobkowiak postanowił odłożyć swój ślub o jeden tydzień i dzięki temu będzie walczyć. Drużynie naszej z ramienia PZB towarzyszyć będą prezes Mirzyński, Bielewicz oraz trener Sztam.

Skład przeciwko Lotwie nie został ostatecznie ustalony. Brak dotąd reprezentantów: w wadze piórkowej, gdzie przewidziany był Koziołek oraz półciężkiej, w której walczyć miał Karolak. Prawdopodobnie pierwszego zastąpi Skalecki z Warty, a drugiego — Szymura, którego stan zdrowia już się poprawił.

W pozostałych wagach przeciwko Lotwie wystąpią: Lendzion, Janowczyk, Woźniakiewicz, Lelowski, Szuchczyński i Białkowski.

Kadra olimpijska Polskiego Związku Kajakowego

Polski Związek Kajakowy ustalił kadre olimpijską na podstawie wyników, osiągniętych przez osady poszczególnych kategorii, które uzyskały minimum czasów ustalonych przez Polski Komitet Olimpijski na r. 1938.

Skład kadry przedstawia się następująco:

A) Kadra olimpijska w/g kategorii łodzi:
K1W — kajaki jedynek wyścigowe:
okręg I (krakowski) — Czeszek Józef, Sokół (Jarosław),

okręg II (poznański) — Rumiej Tadeusz, Harc. Druż. Wilków morsk. Poznań; Sobieraj Czesław, Harc. Druż. Wilków morsk. Poznań;

okręg IV (pomorski) — Falkowski Alfons, Sokół (Grudziądz); Langa Ambroży — Sokół (Puck); Korzyp Stanisław — Sokół (Grudziądz); Błaszkiwicz Czesław — Chełmż. Tow. Wiośl. (Chełmża);

okręg V (warszawski) — Borkowski Eugeniusz, Zw. Strz. im. A. Sierpnika, W-wa; Smył Kazimierz, Zw. Strz. im. A. Sierpnika W-wa.

K2W — kajaki dwójki wyścigowe:
okręg I (krakowski) — Kilsko Stefan, Końieczny Władysław, Sokół (Jarosław);

okręg II (poznański) — Bazaniak Antoni, Wolniewicz Jan — Klub Sport. „Surma” Poznań; Zoellner Walerian, Służewski Zygmunt — Harc. Druż. Wilk. morsk. Poznań;

okręg IV (pomorski) — Donaszewski Ka-

Międzynarodowy turniej bokserski w Rydze

W Rydze rozpoczął się międzynarodowy turniej bokserski, w którym biorą udział zawodnicy Polski, Lotwy i Niemiec. Ekipa polska reprezentowana jest przez ośmiu bokserów z Wilna, mianowicie: waga musza — Lendzion, waga piórkowa — Nowicki, waga kogucia — Kulesza, waga lekka — Dębski, waga półśrednia — Maciakow, waga średnia — Borys, półciężka — Poliksa, ciężka — Blum.

Turniej potrwa trzy dni. Pierwszego

Szczegóły meczu piłkarskiego o Anglia—Kontynent

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, w ub. środę rozegrany został w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną kontynentu europejskiego.

Mecz, jak wiadomo zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).

Piłkarze angielscy pokazali wspaniałą grę i zdaniem fachowców wynik meczu nie odzwierciedlał nawet tej dużej przewagi, jaką Angliści posiadali przez cały czas walki.

W ataku angielskim grało właściwie aż 7-miu piłkarzy, gdyż pomocnicy Willingham i Corring atakowali wspólnie z nap-

dnia odbyło się osiem spotkań, z wynikiem następującym: Siler (Niemcy) wygrał na punkty z Lotyszem Dolcigerem, Nowicki (Polska) pobił na punkty Lotyza Trusisa. Polak Kulesza przegrał na punkty z Lotyszem Tregerem, Niemiec Akerman pobił Polaka Dębskiego, Niemiec Kleinfeld zwyciężył Polaka Maciakowa, który poddał się w drugiej rundzie. Niemiec Garmeister pobił Polaka Borysa, Niemiec Stinski zwyciężył przez k. o. Polaka Poliksa, wreszcie Polak Blum zwyciężył przez k. o. Niemca Reitera.

W ataku znakomicie grali Hall, Goulden, Lawton. Cała drużyna angielska wykazała olbrzymie zgranie i wzajemne zrozumienie. W drużynie kontynentu przede wszystkim uderzał właśnie brak zgrania, poszczególne części drużyny nie rozumiały się, akcje szły raczej indywidualnie.

Drużyna kontynentu grała prawie przez cały czas defensywnie. Przewaga drużyny angielskiej zaznaczyła się szczególnie w drugiej połowie meczu, kiedy drużyna kontynentu niemal nie przekraczała połowy boiska, heroicznie walcząc o powstrzymanie pracującego nieustannie naprzód ataku angielskiego. Drużyna kontynentu doszła do głosu właściwie tylko na początku meczu oraz w ostatnich jego 5 minutach, kiedy to zerwała się do gwałtownego ataku, co jednak nie zdołało zmienić już wyniku meczu.

Szczególny brak harmonii uderzał pomiędzy skrzydłowymi niemieckimi a doskonala, zresztą, obroną włoską. W drużynie kontynentu najlepszym graczem był bramkarz Oliveri. Najbardziej aktywnym napastnikiem był Norweg Brustad. Braine był zbyt powolny. Dobrze wypadli Piola Rava i Foni, Wyróżnili się poza tym Szen-geller i Aston.

Pierwszą bramkę dla Anglii zdobył w 21-ej minucie Hall, drugą — w 29-ej minucie Lawton. Po przerwie — trzecią bramkę uzyskał i wynik ustalił Goulden.

Do przerwy wynik rogów brzmiał 6:0 dla Anglii, po skończonym meczu stosunek rogów wynosił 11:3.

Gra prowadzona była nadzwyczaj fair. Przed meczem księża Kentu, jako przedstawiciel domu królewskiego, powitał zgromadzonych na boisku piłkarzy podaniem ręki.

Sędziował Anglik p. Tewel.

Okręg IV — pomorski — Falkowski Alfons — Grudziądz;

Okręg V — warszawski — Smył Kazimierz — Warszawa;

Okręg VII — śląski — Baudisch Leopold, Katowice.

C) Kierownik Kadry Olimpijskiej:
Kapitan sportowy Związku — de Lorme Marian.

Śniadalnia „Cristal”
Telefon 1217 TORUŃ Św. Katarzyny 7
Smaczna kuchnia warszawska.
Ciepłe — zimne zakąski
Dobrze pielęgnowane napoje

Medal Legionu Pułaskiego dla ks. Biskupa Morskiego

Na wniosek koła gdyńskiego zostały nadane na walnym zjeździe medale niepodległości 1 Legionu Form. Puławskiej J. E. Biskupowi Morskiemu ks. dr. Stanisławowi Okoniewskiemu i ks. kanonikom Turzyńskiemu z Gdyni z równoczesnym nadaniem honorowego członkostwa Związku.

Dekoracja ks. biskupa dr. Okoniewskiego odbędzie się w Pelplinie w dniach najbliższych przez prezesa oddziału gdyńskiego Legionu p. Wacława Kowalskiego w asystencji honorowej delegacji z poczem sztandarowym.

Nie Józef a Tadeusz Matlosz

W związku z wiadomością p. t. „Straszliwe oskarżenie b. członka zarządu pod adresem Stronnictwa Narodowego” komunikujemy, że nie Józef Matlosz, ale jego syn Tadeusz, maturzysta jest współpracownikiem Cukrowni S. A. Pelplin w roli praktykanta.

Sezon szprotowy zapowiada się niepomyślnie

Z portu rybackiego w Gdyni wypłynęło dnia 24 października r. b. 8 kutrów rybackich z zamiarem przeprowadzenia połowów szprotów na wodach przybrzeżnych. Kilugodzinne poszukiwania nie dały niestety żadnego rezultatu, z czego rybacy wnioskują, że ławice szprotów, podobnie jak w roku ubiegłym, omijając znowu nasze wody przybrzeżne, spowodują poważny zastój i przymusowe bezrobocie w rybolówstwie.

W celu zapobieżenia oraz zabezpieczenia się przeciw brakowi surowca, szereg wędzarni na Wybrzeżu czyni już starania w celu uzyskania kontyngentów przywozowych na import szprotów ze Szwecji, gdzie w ubiegłym roku pokrywano część zapotrzebowania.

Wiec pod znakiem palki

W niedzielę Stronnictwo Narodowe urządziło wiec w Brodnicy i zapowiada „występy” bojówki partyjnej, którą skromnie nazywa „strażą porządkową”.

Spokojnych obywateli ostrzegamy, że występy bojówki Stronnictwa Narodowego kończą się zwykle ogólną bijatyką, jak to się działo 18 września b. r. w Inowrocławiu i Brodnicy.

**Zygzaki gdańskie
Przykre — nawet fatalne**

Doprawdy nie do pozazdrosczenia jest taka sytuacja. I pomyśleć, że to już od tak dawna... Aż strach bierze, że nie o tym nie wiedzieliśmy. I dopiero teraz, wreszcie spod korca wyskoczyła prawda.

Długo biedaczka siedziała w ciemnicy, ale zło już minęło.

Nareszcie. I na szczęście.

Niech świat się dowie wszystkiego, bez osłonek, choćby to dla niektórych stanowiło przykrość nielada.

Więc tak: było źle, można powiedzieć, że nawet beznadziejnie. Balansowanie na skraju przepaści, to przecież nie żarty, a tragedia. Aż przyszedł cud. „Gdański cud nad Wisłą” oderwał gospodarke Gdańska od przepaści.

Znów nie rozumiecie? No, cud: przejęcie władzy w Gdańsku przez narodowy socjalizm.

Gdańsk uratowany. Ale nie zupełnie. Mimo wysiłków. Bo nie dało się. Wiadomo, obiecany powrót „średniowiecznego rozkwitu” wskutek gdańsko-polskiej unii celnej okazał się fantazją. Po prostu lipa.

Wiadomo.

A myśmy nic nie wiedzieli. Brzydka historia. Właściwie histeria, z naszej strony — tak nic nie widzieć, ani się nie domyślać. Że jest nieladnie. I w ogóle.

Więc Gdańsk wegetuje. Bo te stosunki traktatami narzucone, ten związek gospodarczy z Polską, to wszystko rujnuje życie gdańskie.

Ciągle jeszcze, mimo wysiłków, nie jest dobrze.

Fatalnie. Takie na ten przykład „przykre położenie ważniejszych dziedzin gdańskiej gospodarki”. Oczywiście — Gdynia. Aż krew zalewa z powodu tej „konkurencji”. I jeszcze to najgorsze, ten „wpływ polskich firm w gdańskim porcie”.

Że też Polacy nie chcą zrozumieć tego swego fatalnego wpływu, szkodliwego dla rozwoju portu gdańskiego.

Zmienić trzeba te przykrości. Wprost konieczność. A my i o tej „dura necessitas” nic nie wiedzieliśmy.

Przeciwnie. Zdawało się nam, że port gdański związany z Polską służy również rozwojowi Gdańska. Pewni byliśmy, że firmy polskie w Gdańsku harmonizują rozwój polskiego zaplecza z życiem gospodarczym, że wzmagają zainteresowanie polskich sfer gospodarczych dla zagadnień portu u ujścia Wisły.

Nie tylko nasze to było zdanie. Również życie samo mówiło swe credo.

A tu wpadunek, taka omyłka.

Niemilo.

Przyjemnie za to p. dr. Chrzanowi, jednemu z dostojników gdańskiego życia gospodarczego, który takimi rewelacjami p o s p i e s z y ł się wykazać na kursie dla kierowników gospodarki we Wroclawiu pod Gdańskiem.

W ogóle, gorliwość zwawa jest często konieczna, zwłaszcza, gdy jest świętej daty...

Bardzo ciekawa ta prawda tak spod korca wydobyta. Tym ciekawsza, że głównie na polskich liczbach skonstruowana.

Bo prace choć szczytowe, niemniej są czasem ciekawe.

Historia (nie histeria) jest nauczycielką życia. Samo życie też ma nie raz swój rozum, a zawsze swe zwierciadło.

Czy przejrzał się już w nim autor rewelacji? Jeśli nie, niech lepiej zrobi to sam, bez towarzystwa niedawnych adoratorów, i przy dobrym, dziennym świetle.

Światło oslepiła.

Więc może nie nasza to jest omyłka? ani wpadunek...

Ktoś wpadł.

Fatalnie.

Fin-pas.

**Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN
Coraz silniejsze zainteresowanie
wyborami w społeczeństwie**

Członkowie stronnictw opozycyjnych porzucają bierność

W OKRĘGU BYDGOSKIM

Wiece przedwyborcze OZN w Osieku, Łobżenicy, Koronowie i Wyrzysku zgromadziły masy obywatelstwa. Przemawiali wszędzie kandydaci na posłów p. Cylkowski i Dzwonkowski z Bydgoszczy oraz działacze miejscowi. Wiece w Koronowie pod przewodnictwem p. Przybysza przeistoczyły się w wielką manifestację na cześć OZN i dostojników Państwa. W Dobrzcu do 200 słuchaczy a w Ślesinie do 300 przemawiali kandydaci na posłów. Wiece p. Dudzińskiego w Wierchucinie zgromadziły zaledwie 30 osób i tyłuż w Makowarsku. Wiece OZN w Nakle zgromadziły 600 osób. W dyskusji socjaliści pokłócili się z członkami ZPP. W Chodzieżem odbyły się 4 zebrania OZN, w tym w Chodzieży, gdzie zgromadziło się 200 słuchaczy, a w Ślesinie i Solcu po

300, w czym nie zbrakło członków stronnictw opozycyjnych. Wszędzie, czy to w Margoninie, czy Szamocinie lub Budzynie uchwalano iść do wyborów i głosić.

W OKRĘGU MORSKIM

W pow. kartuskim zebrania odbyły się w Kęblicy, Karkoszyńcu, Żarnowcu, Subkowach, Lnianie i Kielnie z udziałem p. Konkolewskiego; w Kartuzach zebrało się 54 przesów Kółek Rolniczych, z którymi konferowali kandydaci poselscy pp. Konkolewski, Groth i Frankowska.

W OKRĘGU TORUŃSKIM

W Wabczu przemawiał onegdaj p. Rusinek z Chełmna, w Lubiance pp. mec. Tomaszewski i Kamiński. W dyskusji zabierali głos aż 15 mówców, opowiadając się

Głosujemy, bo jesteśmy apolityczni!

Odezwa Pom. Straży Bezpieczeństwa

Centrala P. Str. Bezp. w Chełmnie wydała następującą odezwę do swych członków:

„Obecna chwila dla nas Obywateli — Polaków — jest bardzo ważną. Zlekceważenie tejże przez kogokolwiek świadczyć może tylko o krótkowzroczności i niezdrowym egoizmie, oraz o braku poczucia obowiązku.”

Stoimy przed wyborami do władz Ustawodawczych. W wyborach tych weźmiemy wszyscy udział. Doceniamy tą chwilę — nie dlatego, byśmy ulegali jakimś sugestiom politycznym, ale też i dlatego, że jesteśmy jednostką apolityczną.

Przypominamy, że obowiązkiem każdego jest wziąć udział w wyborach. Jest obo-

wiązkiem „wziąć udział”. — Nie narzucamy przy tym ani nawet nie wskazujemy — na kogo ma kto głosić. Wszyscy — choć rozrzućni ma kilkuset placówkach — razem — pójdziemy do urn wyborczych.

Obowiązek ten spełnimy (każdy w miejscu swego zarejestrowania) w dniu wyborów — w godz. 13 do 15-tej.

Służba w dzień wyborów bez zmian, za wyjątkiem placówek strażniczych przy cukrowniach, fabrykach i zakładach przemysłowo-handlowych, które otrzymają osobno odpowiednio dyspozycje.

Za Pomorską Straż Bezpieczeństwa

W. Jachowski
Komendant Wojewódzki P. S. B.

Życiorysy kandydatów na posłów**Okręg wyborczy 103**

Ksiądz proboszcz **Stanisław Hoffman**, zamieszkały w Piłczynie na Pomorzu, liczy lat 58. Jest to postać wprost wyjątkowa, jeżeli spojrzymy na jego działalność od wczesnej młodości aż do dzisiejszej chwili.



W czasach zaborczych już jako młody student bierze dzisiejszy ksiądz Hoffman wybitny udział w życiu tajnych organizacji młodzieży gimnazjalnej, za co spotyka go niejedna przykrość ze strony niemieckich profesorów. Jako młody kapłan pragnie, by jaknajwięcej młodzieży polskiej zdobyło wykształcenie, by tym skuteczniej przeciwstawić się przemocy zaborczej. Wyszukuje więc ks. Hoffman utalentowanych chłopców, których przygotowuje bezinteresownie do szkół średnich, przy czym nie patrzy, czy to syn bogatego ziemianina, urzędnika, chłopca, czy też ubogiego robotnika. Jego skromniutki pobory wystarczają nietylko dla niego, ale pomagają wielu zdolnym synom Polaków do ukończenia szkół średnich, a nawet wyższych. To też dziś z dumą może ks. Hoffman spoglądać na szereg księży, lekarzy, nauczycieli i urzędników, którym to utworzył drogę życia. Wszędzie, gdzie się znalazł ks. Hoffman rozbrzmiewały polskie śpiewy w chórach przez siebie zorganizowanych. On to uczył po polsku mówić, czytać i pisać w czasie, gdy zaborca za każdy przejaw polskości karał. On to przede wszystkim uczył Polaków pod zaborami z dumą patrzeć w lepszą przyszłość.

Skoro ukazały się pierwsze zwiastuny Niepodległości Polski, zabrał się ks. Hoffman za zdwojoną energią do kształcenia młodzieży. Urządza kursy języka polskiego i inne, na które uczęszcza młodzież, z dalekich nierzaz stron. On pragnie podnieść stan rolniczy, z zapalem oddaje się pracy w organizacjach rolniczych. Sprowadza bibliotekę rolniczą, która służy każdemu, kto pragnie pogłębić swe wiadomości. Dla dzieci szkolnych jest prawdziwym opiekunem. Kupuje biednym dzieciom książki, dopomaga

w ich dożywianiu, urządza im „Gwiazdki” i t. p. Szczególną troską otacza ks. Hoffman stan robotniczy. Żyjąc naderwyczał skromnie, swoje dochody proboszczowskie zużywa ks. Hoffman głównie na zatrudnienie bezrobotnych. W parafii swojej wybudował kościół, dworzec, wyprostował i wyrównał drogi, sypał szosy, zelektryfikował wieś, założył łazienki, zbudował dom ludowy i organizuje spółdzielnie, byleby wszyscy mieli zajęcie, byleby nikt nie był głodny.

Obecnie pragnąłby ks. Hoffman rozszerzyć swą działalność. Jeżeli zgodził się kandydować do Sejmu, to dlatego, by jeszcze więcej poświęcić się Ojczyźnie. Hasłem ks. Hoffmana było i zawsze będzie: „Nic dla siebie, wszystko dla Boga i Ojczyzny”.

W okr. wrocławskim kandyduje — jak już nadmieniliśmy — burmistrz m. Kutna, p. **Eugeniusz Filipowicz**. Kandydat urodził się w roku 1903 w Kutnie w rodzinie kolejarzkiej. Po ukończeniu szkoły kolejowej powszechnej, uczęszcza do gimnazjum powiatowego w Kutnie, które ukończył w roku 1924. Wyższe studia odbywał w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie, kończąc wydział samorządowy. W roku 1920, w czasie inwazji bolszewickiej wstąpił jako ochotnik do 37 p. p., w którym odbył całą kampanię. Następnie ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Lublinie. Jako oficer rezerwy jest od kilku lat prezesem Zw. Oficerów Rezerwy na powiat kutnowski oraz członkiem zarządu Okr. O. R. w Łodzi. W latach 1927—1929 pracował w przemyśle metalurgicznym na stanowisku kierowniczym.



Od 1929 roku pracuje bez przerwy w samorządzie na różnych stanowiskach. W grudniu 1936 roku został wybrany burmistrzem miasta Kutna, na którym to stanowisku obecnie pozostaje, piastując mnóstwo godności i działając z pożytkiem dla społeczeństwa w mnóstwie organizacji. Odznaczony jest Medalem Pamiątkowym za wojnę 1918—1920 r., Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Medalem za działalność na polu pożarnictwa.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOBROCHĘBNEJ SKÓRY
KOWALSKINA
KONIEC DLA WRODZENIA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY; KATARZE

za udziałem w wyborach. W Papowie Toruńskim przemawiali pp. Chmurzyńska i Gołosówna; na wiecu w Toruniu na Przedmieściu Chełmińskim przemawiali pp. Jonas, Robaszkiewicz, Ryczakowicz i Jabłoński. W Orlęcynie i Rzęczkowie ogłosili przemówienia pp. Mysłakowski, Gierszewski, Klimek i Kamiński.

W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM

odbyło się w ciągu środy w pow. wrocławskim 13 zebrań i jedna masówka robotnicza w fabryce Müsahma. Zebrania te skupiły do 2500 ludzi. W Nieszwycie przemawiał do 150 słuchaczy kandydat dr. Chmura. W Rypińskim odbyły się zebrania w Dobrzyniu n/Drwęca, gdzie przy sposobności utworzono koło OZN i wybrano zarząd, dalej w Skrwilnie, Płonem, Osieku i Rypinie.

W OKRĘGU INOWROCŁAWSKIM

akcja wyborcza toczy się we wszystkich obwodach wyborczych. Onegdajsze zebrania w Kruszycy, Chełmcah, Matwach, dalej w Rogowie, Gąsawie, Gościńszynie i dwa naraz w Żninie gromadziły olbrzymie zastępy słuchaczy by wysłuchać przemówień pp. inż. Wichlińskiego i innych kandydatów.

W OKRĘGU CHOJNICKIM

wieczorano w Kasinie, Rytlu, Brzeźnie, Nowem n/Wisłą, Kolonii, Świątkowie i Serocku. W Tczewie odczuwa się silne zainteresowanie akcją wyborczą u grup robotniczo-pracowniczych spod znaku PPS. Ludzie chcą głosować!

W OKRĘGU GRUDZIĄDZKIM

wydarzyła się sensacja, bowiem od Str. Narodowego oderwała się grupa młodzieży pod wodzą Deringa. Młodzi członkowie stronnictwa nie godzą się na żaden bok wyborów i chcą wziąć udział w głosowaniu. Ruchliwą działalność przejawia ZPP, którego działacze wzywają całą ogół robotniczą do głosowania na swego kandydata p. Krengolewskiego. Olbrzymie tłumy gromadzą wiece p. Marchlewskiego, który przemawiał w Brodnicy do 240 osób ze sfer gospodarczych, Jabłonowie, Płowcu i Pokrzydowie. Wśród rzesz słuchaczy mieszczan i rolników nie brakło robotników, ufających temu kandydatowi, że będzie pracował nad poprawą doli bezrobotnych.

**Wielkie zebrania
przedwyborcze OZN**

W nadchodzącą niedzielę, ostatnią przed wyborami do Sejmu, Obóz Zjednoczenia Narodowego organizuje szereg wielkich koncentracji swoich członków w poszczególnych województwach. Na koncentracjach przemawiać będą czołowi działacze Obozu.

Koncentracja Obozu Zjednoczenia Narodowego Wileńszczyzny odbędzie się

W WILNIE.

Przemawiać będzie szef OZN, GEN. SKWARCZYŃSKI, kandydat na posła z tego okręgu. Przemówienie będzie transmitowane przez radio.

Na wielkiej koncentracji

W POZNANIU

wygłosi przemówienie wicepremier inż. E. Kwiatkowski. Również i to przemówienie będzie transmitowane.

Członkowie i sympatycy OZN

NA POLESIU

zgromadzą się na koncentracji w Brześciu n. B., gdzie przemówi wiceminister Piasecki.

Na koncentracji Nowogródzkiej przemawiać będzie mec. Supiński.

Wielkie zgromadzenie robotnicze odbędzie się

W INOWROCŁAWIU.

Zgromadzenie to organizuje Związek Polskich Związków Zawodowych. Przemówienie wygłosi p. Kaider z ZPZZ.

Chronometr pokoju



Szwajcarscy fabrykanci zegarków ofiarowali Chamberlainowi zegarek w dowód uznania dla jego pracy nad utrzymaniem pokoju.

Ważne dla mieszkańców wsi pomorskiej

Zapisujemy młodzież wiejską do Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Bolszewie.

Ludność wiejska żąda młodych przodowniczych sił. Te przodownicze siły wychowuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie.

Kurs męski rozpoczyna się w dniu 3 listopada. Zgłoszenia przyjmuje Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Bolszewie p. Wejherowo, który wysyła prospekty i udziela wyjaśnień.

Czas nagli — trzeba już wysłać zgłoszenia.

Chelmino

Święto Chrystusa-Króla.

W niedzielę 30 bm. przypada uroczystość Chrystusa Króla. Jest to święto Akcji Katolickiej. Uprasza się o gremialny udział parafian w nabożeństwie głównym o godz. 11 w farze. Zapraszamy poczty sztandarowe organizacji katolickich i społecznych. Okolicznościowa akademicka odbędzie się w niedzielę po różańcu o godz. 16 w auli szkoły chłopców.

Z frontu prac wyborczych OZN.

W poniedziałek odbyło się w Małym Czystym zebranie przedwyborcze zorganizowane przez OZN. Po zagajeniu zebrania przez p. Waleriana Zalewskiego, referaty o wyborach oraz celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego wygłosili pp. Rusinek i Odrowski z Chelmina. Po ożywionej dyskusji w której zabierali głos p. Zalewski z Małego Czystego, p. Kraśkiewicz z Wicherza i inni, którzy w gorących słowach zachęcali zebranych do wzięcia udziału w wyborach oraz zjednoczenia się w OZN, uchwalono następującą rezolucję.

„Zebrani na wiecu przedwyborczym OZN w Małym Czystym obywateli Wielkiego i Małego Czystego, Zakrzewa, Cepna i Wicherza w liczbie przeszło 200 osób, uchwalają jednomyślnie wzięcie gremialny udział w głosowaniu, które odbędzie się w dniu 6 listopada br. do Sejmu i oświadczają, że wszelkie usiłowania pewnych jednostek nie mogą wpłynąć i powstrzymać nas od spełnienia obowiązku obywatelskiego, gdyż przez powszechne głosowanie pragniemy wykazać przed światem, że jesteśmy siłni i zjednoczeni do dalszej odbudowy naszej mocarstwowej Ojczyzny”.

Nastrój zebrania był nadzwyczaj patriotyczny. Specjalne uznanie za wydatną pomoc w zorganizowaniu zebrania należy się p. Leonowi Kraśkiewiczowi z Wicherza, który bezinteresownie stawił samochody ciężarowe do przewozu ludzi na zebranie, jak również p. Walerianowi Zalewskiemu za rozesłanie zaproszeń oraz zachęcanie do wzięcia udziału w zebraniu. Z ramienia O. Z. N. obwodu chelmińskiego udział brali pp. Tadeusz Odrowski, Ludwik Rusinek oraz Józef Drażkowski.

Dekanalny zjazd Akcji Katolickiej.

W niedzielę odbył się w Chelminie zjazd delegatów Akcji Katolickiej z dekanatu chelmińskiego przy udziale 23 przedstawicieli.

Naukę religijną wygłosił ks. dziekan Zynda. Referat n. t. „O wrogach Kościoła i jego sług” wygłosił p. insp. Wyrembelski, poruszając sprawę stosunku elementu żydowskiego do chrześcijaństwa, jego nastawienie do państwowości polskiej i destrukcyjny wpływ na społeczeństwo polskie. — Zagadnienie żydowskie omówiono w obszerniej dyskusji, przy czym jako konieczny warunek uzdrowienia naszego życia społecznego i gospodarczego wysunięto konieczność uświadomienia społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim w Polsce.

Następnie sekretarz p. Magolewski podał kilka uwag praktycznych co do zbli-

Pomorscy drogerzyści obradowali w Grudziądzu nad ważnymi sprawami zawodowymi

W ub. niedzielę odbyło się w Grudziądzu zebranie członków Pom. Obwodu Związku Drogerzystów R. P. Wobec licznie zebranych uczestników, zebranie zagałi prezes Obwodu p. T. Skrzyżczak z Torunia, któremu obecni o wacyjnie gratulowali z powodu odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczną. Takie samo odznaczenie otrzymali: senior Związku i prezes honorowy p. Gładysz z Poznania i p. radca D. Klimek z Grudziądza.

W toku obrad najczęściej zainteresowania wzbudziła sprawa osiedlenia drogerzystów na kresach. Ze względu na napotykanie w tej akcji przeszkody,

zebrani postanowili wysłać odpowiednią rezolucję do centrali w Poznaniu oraz skierować delegację do p. Wojewody Pomorskiego, który wykazywał zawsze dużo zainteresowania dla podobnych spraw. Drugą co do ważności była sprawa szkolnictwa zawodowego, którą referował przewodniczący komisji szkolnej p. radca Hanczewski z Grudziądza.

Na zebraniu poruszono również zaniechaną zupełnie kwestię ustawodawstwa drogerijnego. W dziedzinie tej panują anormalne stosunki, bowiem na terenie Polski obowiązują 4 odmienne ustawy o zawodzie drogerijnym.

Szczegółowy program Zjazdu Rzemiosła w Bydgoszczy

Ogólnopomorski Zjazd Rzemiosła, zwołany do Bydgoszczy na 30 bm. będzie miał następujący program:

Uczestnicy zjazdu zbiórą się w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej 10, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo. Msza św. odbędzie się o godz. 8.30 w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach. Po nabożeństwie — uroczyste poświęcenie i otwarcie Domu Rzemiosła. Z balkonu Domu Rzemiosła przedstawiciele władz odbiorą defiladę uczestników Zjazdu.

Otwarcie obrad zjazdowych nastąpi w gmachu Teatru Miejskiego. Powitają przybyłych gości: prezes związku p. Mollin oraz prezes koła bydgoskiego p. Godek. Po przemówieniach przedstawicieli władz wygło-

szone zostaną dwa następujące referaty: „Rola społeczno-gospodarcza rzemiosła” (p. Grobelny) i „Potrzeby i postulaty rzemiosła pomorskiego” (p. Godek). Na zakończenie uchwalona zostanie rezolucja i wysłane telegramy okolicznościowe.

Po obiedzie, o godz. 15.30 rozpoczyna się w Resursie Kupieckiej obrada walnego zjazdu delegatów Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan.

Uczestnicy zjazdu korzystają z wolnego przejazdu koleją w drodze powrotnej na podstawie uprzednio ostemplowanych kart uczestnictwa.

Na dworcu w Bydgoszczy w dniu 29 i 30 bm. czynni będą specjali informatorzy z biało-zielonymi opaskami na ramieniu.

Będziemy jedli skumbrie z „polskich” makreli, a nie z płotek

Flotylla polskich trawlerów rybackich rozpoczyna wielką kampanię makrelową

W związku z przesuwaniem się ławic śledziowych na morzu Północnym z głębin na obszary morza płytkiego, t. zw. „Doggerbanku”, polska flotylla trawlerów rybackich kończy w miesiącu bieżącym połowy śledziowe, gdyż na pływaczach dalsze połowy śledzi stają się niemożliwe.

Aby jednak nie unieruchamiać sześciu trawlerów oraz nie pozbawiać pracy około 200 ludzi, towarzystwo połowców, postanowiło po raz pierwszy w dziejach polskiego rybołówstwa morskiego przystąpić do kampanii makrelowej. Dotychczas ta delikatna ryba uważana była za przysmak i, z braku szans zbytu, nie była poławiana przez polskich rybaków. W handlu makrele były znane pod postacią wędzoną i jako skumbrie.

U nas natomiast skumbrie produkuje się z płotek i okoni.

Aby więc przełamać trudności, jakie drożyna nastrożczała dla zbytu makreli, postanowiono zawrzeć z wędzarnikami układ, na podstawie którego makrele będą sprzedawane w stanie wędzonym nie jak dotychczas po 40 gr za sztukę, lecz po 15 groszy.

W ten sposób, przy możliwościach połowu od 1 listopada do końca stycznia, trawler polskie mogą echwytać milion kilogramów makreli, które, jako artykuł masowy dla ludu, podobnie jak śledzie, będą udostępnione dla wiosek i miast polskich do konsumcji.

Pierwsza wyprawa makrelowa polskich trawlerów rybackich przygotowana jest na początek listopada r. b.

Do Egiptu i Wschodniej Afryki płynie polskie drzewo

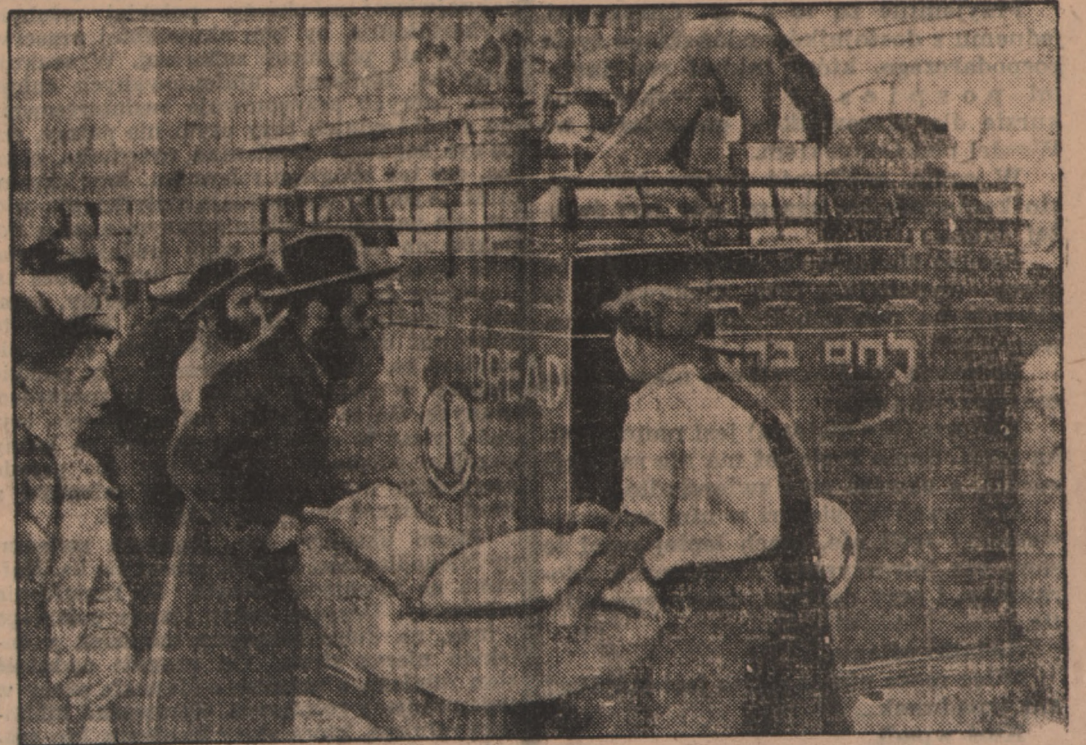
Port gdyniński opuścił grecki parowiec „Thetis A”, który zabrał ładunek 3600 metrów sześciennych drzewa z przeznaczeniem do Aleksandrii w Egipcie. Transport ten składa się w większości z ciosanej kantówki, która będzie użyta na budowę domków - baraków dla robotników, zajętych przy różnych pracach terenowych w Sudanie.

Równocześnie w porcie drzewnym kończy załadunek większej partii drzewa angielski parowiec „Barbara Maria”. Po załadowaniu 6000 m. sześć. statek odepdzie do portów południowo-wschodniej Afryki. Partia tego drzewa składa się z pierwszorzędných gatunków tarcicy sosnowej i przeznaczona jest do różnych robót budowlanych.

Zaznaczyć trzeba, że eksport polskiego drzewa w większych partiach do południowej i wschodniej Afryki odbywa

się z Polski bardzo rzadko. Pełnokrotowe ładunki, jak obecny, odchodzą raz na kilka lat. Również i do Egiptu nie wysyłano dotychczas większych partii, jakkolwiek kilkudziesięciotonowe partie drewna, odchodzą dość często.

W trosce o żołądek dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie



Rozruchy i walki w Jerozolimie, podczas których całe dzielnice były odcięte od świata, stworzyły konieczność zorganizowania specjalnej obsługi aprowizacyjnej, którą zamknętej w domach ludności dostarczało...

Świecie

Przygotowania do obchodu 20-lecia niepodległości

Z inicjatywy p. starosty powiatowego mgr. Cwinarowicza zostało zwołane zebranie miejscowych czołowych działaczy społecznych, celem omówienia szczegółów obchodu 20-lecia odzyskania niepodległości. Należy wyrazić nadzieję, że obchód tej radosnej rocznicy zamieni się w Świeciu w wielką i potężną manifestację patriotyczną. (s.)

Ruch przedwyborczy w pow. świeckim

W tych dniach zaobserwowano wzmożenie zainteresowania się ludności powiatu świeckiego nadchodzącymi wyborami do Sejmu. Poza szeregiem zebrani przedwyborczych z udziałem zaproszonych mówców, odbywają się już w rozmaitych ośrodkach zebrania publiczne, tu i ówdzie przy udziale kandydatów na posłów z naszego okręgu.

W Osiu, dużej miejscowości powiatu świeckiego, odbyły się we wtorek 25 bm. aż trzy zebrania w sprawie wyborów, na których frekwencja słuchaczy była nadszadziewanie liczna; gdyż sala była na każdym zebraniu wypełniona. W Świeciu odbędzie się ogólne zebranie przedwyborcze w następnym tygodniu. (s.)

Kat. Stow. Kobiet funduje samolot dla wojska

Ostatnie zebranie miejscowego oddziału Kat. Stow. Kobiet, jakie odbyło się przy udziale przeszło 100 członkiń pod przewodnictwem prezeski p. Gregorkiewiczowej, obfitowało w doniosłe uchwały. Na pierwszym planie należy zaznaczyć, że zgodnie z okólnikiem Związku, który zamierza ufundować samolot sanitarny dla armii, i oddział w Świeciu złożył swą czastkę na ten tak wzniosły cel. W związku z tym urządzony zostanie koncert wokalo instrumentalny, celem zebrania poważniejszej sumy na ten cel. Termin oraz program zostaną w swoim czasie podane do wiadomości.

W części uroczystościowej zebrania wygłosiła p. Piechowska piękny i ciekawie opracowany referat o Królowej Jadwidze, dla której cześć w naszym kraju coraz więcej wzrasta. Dwie dziewczynki: Sasówna i Jurkiewiczówna wygłosiły udatnie deklaracje. W sprawach organizacyjnych uchwalono wziąć liczny udział w niedzielę 30 bm. w uroczystości ku czci Chrystusa Króla. (s.)

Delegaci do Wojewódzkiego Kolegium Wyb. z powiatu świeckiego

Powiat świecki wybrał ubiegłej niedzieli następujących delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Sejmu: pp. kier. szkoły powszechnej nr. 2 Lucjana Makille i nauczyciela Serwacego Zielińskiego ze Świecia, burmistrza Jana Kuchczyńskiego z Nowego, Ignacego Janiaka, wójta z Osia, Franciszka Wieckiego, wójta z Serocka, Konrada Baumgarta, rolnika z Malocichowa, Bolesława Kraskowskiego, wójta z Warlubia i Maksymiliana Hildebrandta, zawiadowcę stacji z Laskowic. (s.)

Kradzież jabłek.

Z piwnicy p. Smejowej w Świeciu (m. Wodna), skradziono około 2 ctr. jabłek wybranych, wartości 60 złotych. O kradzieży powiadomiono policję. (s.)

Już kradną ziemniaki z kopców

Rolnikowi Fingerowi w Wiagu pod Świeciem skradziono około 10 ctr. ziemniaków z kopca, znajdującego się na polu. (s.)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem sobót).

Dziś — Piątek
Szymona 28 październ.
Jutro — Sobota
Narcyza 29 październ.

NOCNE DYŻURY APTEK.

— Apteka Centralna, ul. Gdańska 27 — tel. 3994.
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 87, tel. 3191.

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jaziełłowska 5, telefon 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuitska 1, tel.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Ten, którego ukochałam”.
BALTYK: „Zamaskowany jeździec”.
KAPITOL: „Szczęśliwa trzynastka”.
KRISTAL: „Indyjski grobowiec”.
LIDO: „Modelka”.
MARYSIENKA: „Ptasznik z Tyrolu”.

KALENDARZ TEATRALNY.

PIĄTEK — „Baron cygański”.
SOBOTA — „W małym domku”.
NIEDZIELA — godz. 16 „Baron cygański”.
NIEDZIELA — godz. 20 „W małym domku”.

Z TEATRU.

Dziś w piątek, o godz. 20 przedstawienie przepięknej operetki „Baron cygański”, na której licznie zgromadzona publiczność dała wykonawców rzeszami oklaskami. — Gościnne występy Franciszki Platówny i Janiny Okońskiej zostały przedłużone o kilka występów, tak, że „Baron cygański” idzie w pełnym składzie premierowym.

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 20, premiera dramatu w 3-ach aktach „W małym domku” Tadeusza Rittnera, w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza. W głównych rolach występują pp.: Domańska, Koronkiewiczówna, Sobotkowska, Malatyński, Szafranski, Skwierczyński, Roślan. Daleszą obsadę stanowią: Kownacka, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk E. Dekoracje projektu art. malarzy J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, 30 bm. o godz. 16 „Baron cygański” w premierowej obsadzie. Bilety po cenach zniżonych już do nabycia w kasie teatru. Wieczorem o godz. 20 drugie przedstawienie dramatu Tadeusza Rittnera pt. „W małym domku”.

W poniedziałek, 31 bm. o godz. 20 dana będzie wspaniała komedia pt. „Subretka” po cenach o 50 proc. zniżonych. Bilety w cenie od 20 gr. do 1,80 zł do nabycia w kasie teatru.

Notatki kronikarza

— Zapowiedziany na piątek, 28 b. m. wieczór literacki Rady Kulturalno-Art., nie odbędzie się, gdyż jeden z głównych wykonawców zachorował. Nowy termin wieczoru p. t.: „Humor, satyra i parodia w poezji” podany zostanie później.

— **BEZPŁATNE PORADY PRAWNE.** Dla naszych abonentów redakcja prowadzi dział bezpłatnych porad prawnych. Kwestie sporne, lub niejasności, wymagające wyjaśnienia, należy kierować do redakcji na piśmie (Dworcowa 30). Odpowiedzi na listy udziela jeden z czołowych bydgoskich adwokatów bezpłatnie. W poważniejszych sprawach, wymagających przedłożenia dokumentów, lub innych materiałów procesowych, prosimy w godzinach przyjęcia redakcji pofatygować się osobiście.

— **Komunikacja autobusowa na cmentarzu.** Śladem lat poprzednich w Dniu Zadusznym linia autobusowa nr. 1 skierowana zostanie z Dworca Głównego przez ulicę Artyleryjską do wylotu ulicy Gdańskiej (przy torze kolejowym). W ten sposób umożliwiony zostanie dojazd do cmentarza farnego, Serca Jezusa, garnizonowego i ewangelickiego. Autobusy rozpoczną kurs na tej linii od godz. 12-tej.

— **Handel pornograficznych wydawnictw** Na ulicach Bydgoszczy pojawiły się w handlu w większych ilościach pornograficzne wydawnictwa warszawskie i łódzkie. Zwracamy na to uwagę policji, która niewątpliwie natychmiast zabierze się do radykalnego usunięcia z ulic tak kolporterów, jak i ich wydawnictw, siejących zgorznie wśród młodzieży.

— **Wszelkie sprawy państwowej pomocy** lekarskiej dla urzędników i emerytów, dotychczas załatwiane przez lekarza miejskiego (przekazy do szpitala, karty porady dla emerytów i zamiejscowych pracowników państwowych) należą obecnie do uprawnień Starostwa Grodzkiego i Powiatowego przy ul. Słowackiego, dokąd w powyższych sprawach należy się zgłaszać.

Tłumy na wiecach w okręgu bydgoskim

Programowe przemówienia kandydatów na posłów trafiają do przekonania zebranych

Wielkie zebranie przedwyborcze odbyło się w Mroczy z udziałem czołowych kandydatów bydgoskiego kręgu wyborczego pp.: Stanisława Cykowskiego i Jerzego Dzwonkowskiego. Przewodniczył zebraniu burmistrz m. Mroczy — p. Ciążyński.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie programowe p. **Stanisław Cykowski**. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił p. Cykowski sprawom politycznym, wypowiadając się **bezwzględnie**

przeciwko masonerii. Również bardzo ostro prelegent wystąpił **przeciwko obecnej ordynacji wyborczej** do Senatu. Polskę bowiem wywalczyli wszyscy Polacy, a nie tylko odznaczeni i uprzywilejowani. Główną część swego referatu p. Cykowski, jako przedstawiciel życia gospodarczego poświęcił **sprawom gospodarczym ze specjalnym podkreśleniem stosunków gospodarczych na ziemiach zachodnich**. Mówca zaznaczył, że nie można kosztem Polski A podnosić gospodar-

stwo Polskę B i C, gdyż ta Polska A jest obecnie do tego stopnia finansowo wyczerpana, że musi sama rozpocząć odbudowywać swoje zdewastowane warsztaty pracy. Na uzasadnienie powyższego twierdzenia prelegent przytoczył cały szereg cyfr statystycznych, uwydatniających upośledzenie pod względem gospodarczym ziem zachodnich Polski.

Przemówienie p. Cykowskiego, przeżywane co chwilę oklaskami, trafiło zebranych do przekonania.

Nabożeństwo za duszę Wielkiego Marszałka

Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz poległych i zmarłych żołnierzy odbędzie się w Bydgoszczy w dniu 2 listopada o godz. 10, w kościele garnizonowym. Na nabożeństwo to przybyć winny ze sztandarami

delegacje wszystkich bydgoskich organizacji kombatanckich i społecznych, by złożyć hołd tym, którym w pierwszym rzędzie zawdzięczamy wolność Ojczyzny.

Wiece w Szamocinie i Margoninie

Bardzo tłumny był udział wyborów na wiecach, zwołanych przez kandydatkę na posłankę — p. Helenę Stabrowską w Szamocinie i Margoninie.

W Szamocinie, mimo wczesnej godziny, sala wypełniła się po brzegi. Wywody p. Stabrowskiej odnośnie konieczności odbudowy życia społecznego i gospodarczego na zasadach katolickich, naro-

dowych, spotkały się z uznaniem obecnych.

Tak samo żywo oklaskiwano prelegentkę w Margoninie, gdzie zebrało się około 500 uczestników wiecu. Przybył m. in. ks. proboszcz Kaczmarek.

Oba wieca, odbyte w nastroju poważnym, zakończono postanowieniem gremialnego wzięcia udziału w wyborach i odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Dzięki skradzionemu blankietowi, pomysłowy oszust chciał bez kosztów uzyskać kasacie

Do adw. Niedzielskiego w Bydgoszczy zgłosił się po poradę b. urzędnik magistracki — Franciszek Karwecki. Pod pozorem, że żona jego zamierza powierzyć p. Niedzielskiemu prowadzenie procesu cywilnego, Karwecki wyłudził blankiet do wystawienia pełnomocnictwa procesowego. Użył jednak tego blankietu w innym celu. Wy-

stał mianowicie do Sądu Najwyższego w Warszawie kasację w pewnej sprawie, by uniknąć w ten sposób opłat adwokackich. Sprawa wydała się, gdy z Sądu Najwyższego nadeszło do adw. Niedzielskiego zawiadomienie o przyjęciu kasacji. Za sfalszowanie pełnomocnictwa, sąd skazał Karweckiego na 7 miesięcy więzienia.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej”** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.

— **Sekretariat obwodowy OZN:** ul. Prez. Narutowicza 62, telefon 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Oriem, Rynek.

— **Wielka akademicka sokoła** dla uczczenia Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 17 w Sokolni. Program akademii wypełni referat, występ zespołu „Bis” i popis gimnastyczny druhów i druhien.

— **Wenta.** Komitet Budowy Domu Katolickiego w Sierniechku urządza w dniu 13 listopada w Resursie Kupieckiej wielką wenta, z której czysty zysk przeznaczają się na wykończenie budowy Domu Katolickiego. Program wenty jest bardzo urozmaicony.

— **Pod przewodnictwem p. prez. Barciszewskiego** odbyło się zebranie Koła Rodzielskiego przy Gimm. im. Marsz. Piłsudskiego. W toku zebrania p. prez. Barciszewski wygłosił ciekawe przemówienie n. t. łączności domu ze szkołą, dziękując zarazem gronu nauczycielskiemu za wyniki w pracy nad urabianiem charakteru i umysłu dzieci. Zebrani mianowali dotychczasowego przewodniczącego Koła p. inż. Raciniewskiego prezesem honorowym, za jego wieloletnią pracę.

— **Nielegalnie przechowywaną broń** znaleziono w stodole rolnika Hilariego Frieskiego w Izdebkach, pow. wyrzyskiego. Broń skonfiskowano.

— **Na walnym zebraniu Koła Abs. Szkół Handlowych**, odbytym pod przewodnictwem p. dyr. Witka, wybrany został zarząd w następującym składzie: prezes — F. Kuśnier, sekretarz — Piątkowska, skarbnik — Januszewska, oraz członkowie zarządu: Kontna, Nowakowska, Nowakówna, Krenski, Maćkowski, Reinke, Szymański, Zaleski, Budziak. Ustupiającemu zarządowi z p. Skubala na czele, jak również gorliwemu opiekunowi w osobie p. dyr. Witka, wyrażono gorące uznanie za pracę.

— **Pół roku w więzieniu** posiedzi Paweł Sengebusch, który w przystępie gniewu uderzył tak fatalnie kijem swą sąsiadkę Annę Repkową, że złamał jej rękę. Repkowa z podziwu godną ofiarnością bronila swego męża, którego Sengebusch zaatakował i cios, miazdzący jej ramię, przeaczony był dla jej meza.

— **Nocny dyżur lekarski:** pełni z piątku na sobotę dr. Mierosławski, ul. Solankowa nr. 50.

REPERTUAR KIN.

— **SLONCE:** „Paweł i Gawel”.
— **STYLOWY:** „Chiński brylant”.
— **AS:** „Zew pustyni”.
— **SWIT:** „Złoty pył”.

— **Rekolekcje parafialne**, odbywają się w dniach od 26 do 30 bm. w Farze.

— **Obywatelski Komitet Wyborczy** na m. Inowrocław, oraz **Pracowniczy Komitet Wyborczy** w Inowrocławiu mieszczą się w lokalach O. Z. N. przy ul. Prez. Narutowicza 62.

— **Akademia misyjna w Inowrocławiu.** W salce parafialnej przy parafii Matki Bożej w Inowrocławiu ostatnio odbyła się „Akademia misyjna” urządzona staraniem ruchliwego koła Papięskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary. Po krótkim przemówieniu prezesa p. Gryczki, referat na temat „Idea misyjna jako postulat życia katolickiego w obecnej chwili” wygłosił p. Uciechowski. Piękny wiersz pt. „U stóp krzyża” wypowiedział p. Oczachowski. Zespół dziewcząt wykonał dotychczasowy, a chór parafialny pod dyktando p. Ciesielskiego odśpiewał szereg pieśni.

— **Zarząd Główny Związku Powstańców Wielkopolskich** popiera kandydaturę dr. Skoniecznego. Okólnikiem wysłanym do wszystkich placówek, stwierdza zarząd główny „Związku Powstańców Wielkopolskich”, że kandydat na posła w okręgu nr. 99 p. dr. Skonieczny jest wybitnym członkiem „Związku Powst. Wlkp.” i dlatego też wszyscy członkowie okręgu 99 powinni kandydaturę jego poprzeć.

— **Komitet „Dnia Oszczędności”** w Inowrocławiu. W salce posiedzeń Magistratu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu „Dnia Oszczędności”, który przypada na dzień 29 bm. Obradom przewodniczył p. wiceprezydent Juengst. Udział w zebraniu wzięli liczni przedstawiciele instytucji oszczędnościowych, społeczeństwa, wojska i prasy. Uchwalono w tym roku obchodzić „Dzień Oszczędności” szczególnie uroczysto.

— **„Zew pustyni”** w kinie „As”. Znany śpiewak murzyński Paul Robison, zadebiutował udanie na ekranie w filmie „Zew pustyni”. Ciekawy ten obraz posiada interesującą akcję i obfituje w sceny pełne emocjonującego napięcia. Wspaniały śpiew Paula Robisona jest zresztą wmontowany w fabułę filmu, to też nie nazyj i jest raczej momentem wytchnienia dla widzów, po wielkich i ciekawych scenach walk szcze-

— **Druga część** zebrania wypełniło przemówienie p. Jerzego Dzwonkowskiego, przedstawiciela rolnictwa. Na początku swego referatu omówił p. Dzwonkowski i ostro skrytykował obecną ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Bardzo ciekawie omówił sprawę godności poselskiej oraz wynagrodzenia posłów za ich pracę w Sejmie, mówca stwierdził, że tak jak każdy inny człowiek za swoją pracę pobiera wynagrodzenie, tak samo i poseł musi je otrzymać, ale tylko wtedy, gdy jest sesja sejmowa, wtedy, gdy faktycznie pracuje. Pobieranie diet poselskich w czasie wakacji w Sejmie, które są nieraz bardzo długie — oświadczył mówca — jest niegodne posła Rzeczypospolitej Polskiej. W dalszej części swego referatu p. Dzwonkowski poruszył bolączki rolnictwa. Mówca stwierdza, że rolnik, szczególnie drobny i średni, jest najwięcej upośledzonym proletariatem, który pracuje przez 16—18 godzin na dobę poto tylko, by zapracować na kawałek suchego chleba. Przeludnienie wsi wzrasta z roku na rok, gdyż rolnika nie stać na to, by mógł dzieci swoje wykształcić na rzemieślników, kupców itd. i w ten sposób obciążać wieś i zużytkować te nieproduktywne siły ludności wiejskiej w odbudowie i unarodowieniu naszego przemysłu i handlu.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele PPS., których nierozczewo wystąpienie spotkało się z oburzeniem tłumnie zebranej publiczności. Wszyscy przemawiający w dyskusji oświadczyli, że pójdą do wyborów. Na tym zakończono zebranie.

Uwaga Rzemiosła Kapeluszniczego!

Z okazji Zjazdu Rzemiosła Pomorskiego w Bydgoszczy w niedzielę, 30 bm., Cech Kapelusznicy w Bydgoszczy zaprasza wszystkich właścicieli pracowni kapelusznich, przybyłych na zjazd, oraz miejscowych na zebranie koleżeńskie, połączone z wspólną kawą w dniu Zjazdu, o godz. 17 do lokalu cukierni Szmeltera ul. Gdańska, narożnik ul. Kraśnickiego.

Cześć Rzemiosłu!
ZARZĄD CECHU KAPELUSZNICZEGO:
(-) Maria Wystańska, st. Cechu.

Zakończona aresztem przedślobna wycieczka do Polski

W Walentynowie pow. bydgoskiego aresztowany został stolarz z Frankfurtu nad Menem — Edwin Tablat, pod zarzutem nielegalnej ucieczki z Polski w 1937 roku i przewiezienia pewnej ilości pieniędzy. Tablat przybył obecnie znów nielegalnie do kraju celem ożenku i przemycenia przez granicę swej nowoposiadanej żony. Dowiedziawszy się jednak o jego wizycie w Polsce policja i zatrzymała go, skazując na 2 miesiące aresztu i 200 zł grzywny.

Z sali sądowej

Za zadanie ciężkiego urazu cieleśnego w czasie bójki na ul. Warszawskiej, skazany został na 3 miesiące aresztu 27-letni stolarz Herbert Gacke. Pokaleczył on nożem Henryka Chmielewskiego. 8 miesięcy więzienia otrzymał Jan Szcypior, za podrobienie książeczki PKO. Wpłacił on na książeczkę 2 zł, a zamierzał podjąć 102 zł w 4-tym urzędzie pocztowym na Okolu. Falszerstwo ujawniła urzędniczka Helena Badziąg.

— **Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P.** odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godzinie 14 w górnej salce Parku Miejskiego.

— **Pociąg popularny** do Bydgoszczy: W dniu 1 listopada rb. wyruszy z Inowrocławia do Bydgoszczy pociąg popularny. Odbędzie się o godzinie 8 rano; przejazd w obie strony 2,10 zł; bilety sprzedaje biuro podróży „Orbis” przy ul. Król. Jedwisk.

W Muzeum Piechoty na Wawelu

stanie urna z ziemią nadmorską

Uroczystości pobrania ziemi z historycznego cmentarzyska w Pucku

W obecności przedstawicieli władz wojskowych, Zarządu i Rady Miejskiej m. Pucka oraz społeczeństwa i I-ej kompanii Kaszubskiego Batalionu Obrony Narodowej, p. burmistrz Stamirowski pobrał w środę ziemię z historycznego cmentarzyska do urny przeznaczonej dla Muzeum Piechoty W. P. na Wawelu. Po poświęceniu urny z ziemią dokonał ks. wikary Knuter, p. o czym p. burmistrz Pucka wręczając urnę z ziemią p. pułk. dypl. Sas-Hoszowskiemu, wygłosił następujące przemówienie:

Panie Pułkowniku, Szanowni Uczestnicy! Podanie głosi, że gdy ongiś wysłanicy narodu polskiego zwrócili się do Papieża z prośbą o ofiarowanie Polsce cudownych relikwii, Papież zażądał garści ziemi polskiej, a otrzymawszy ją, zgniół ją w dłoni i o dziwo! — z ziemi tej spłynęło kilka kropli krwi. Cenniejszej relikwii — rzekł Papież — nad tą, którą nadobasz posiada, ja wam dać nie mogę.

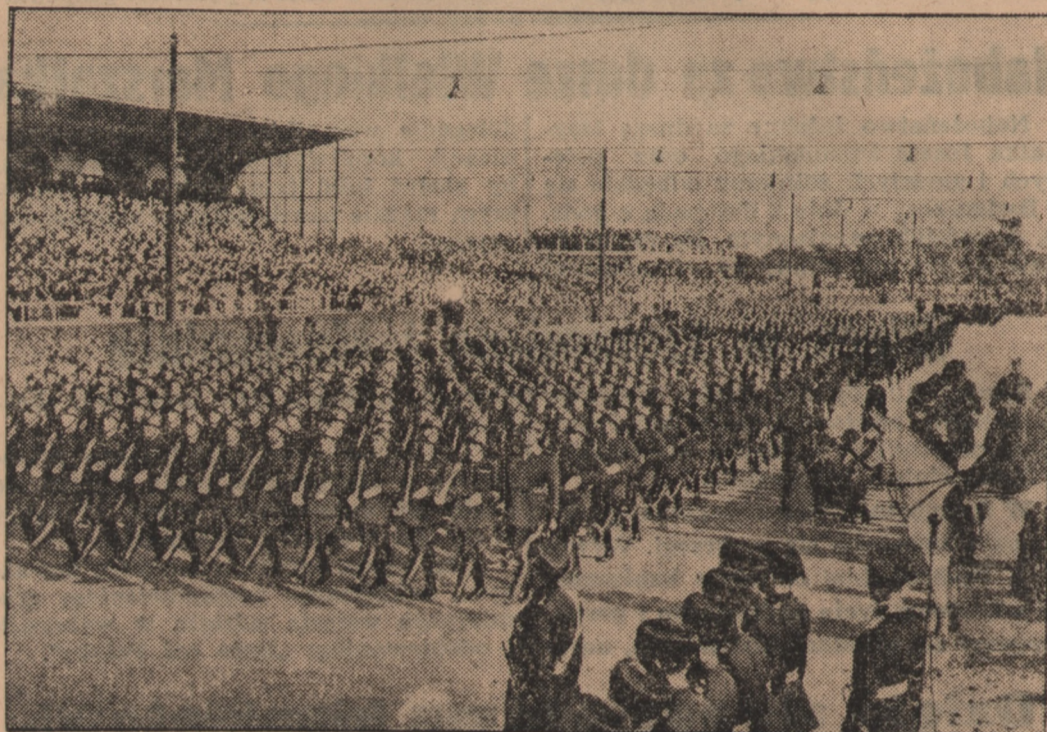
Podanie to zawiera w sobie dużo prawdy. Cała ziemia polska przesiąknięta jest krwią pokoleń, które w obronie kraju życie swoje poświęciły. Świadczą o tym liczne kurhany, rozsiane po całym kraju, kryjące w swym wnętrzu prochy naszych bohaterów. Największe jednak cmentarzyska znajdują się na kresach. Boć przecież tam najpierw uderzał wróg i o piersi rycerzy kresowych, załamywała się niejednokrotnie siła wroga. Kresy północne mają również swoją piękną kartę historii. Musiały one bowiem niejednokrotnie ścierać się, czy to z nawałą krzyżacką, czy to szwedzką, czy inną. Jak z historii wynika, krew żołnierza polskiego przelana na północno-zachodnich rubieżach nie poszła na marne i ziemia ta po ciężkiej niewoli wróciła znowu do Macierzy. O ile zatem powstała piękna myśl, aby ziemię z wszystkich pobojuwisk skoncentrować w muzeum wojskowym, to słusne jest, że symboliczna część ziemi z pobojuwisk kaszubskich w tymże muzeum znajdzie swoje poczesne miejsce. Wręczając Ci, Panie Pułkowniku, część prochów tych, którzy w obronie tej ziemi położyli swoje życie, racz przesać ją tam, gdzie zgromadzone będą symboliczne prochy z innych ziem Polski, równocześnie racz przyjąć Panie Pułkowniku to szczere za-

pełnienie, że żołnierz kaszubski nad ziemią tą objął straż i bronić jej będzie do ostatniej kropli krwi!"

Na przemówienie to odpowiedział p. pułk. dypl. Sas-Hoszowski w krótkich, żołnierskich słowach, podkreślając symboliczne znaczenie tego aktu dla obecnego i przyszłych pokoleń. Następnie przed

urną przedefilowała I-sza kompania kaszubskiego batalionu Obrony Narodowej oraz dzieci szkolne, które gremialnie przybyły na tę niezwykłą uroczystość. Defiladę odebrał p. pułk. dypl. Sas-Hoszowski w otoczeniu władz wojskowych i cywilnych oraz przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń.

Jubileusz policji w Rzymie



Z okazji 13-tej rocznicy utworzenia policji włoskiej odbyła się w Rzymie wielka defilada oddziałów policji przed Mussolinim w obecności licznych delegacji zagranicznych, m. in. także polskiej.

Złot lotnictwa sportowego do Cieszyna

celem złożenia hołdu Żwirce i Wigurze

W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się złot lotnictwa sportowego do Cieszyna celem złożenia hołdu pamięci kpt. Żwirki i inż. Wigury na miejscu śmiertelnego wypadku w Cierlicku Dolnym.

Na zlot, który zwołał prezes Aeroklubu Pomorskiego p. gen. Wł. Bortnowski, przybędzie do Cierlicka około 50 samolotów ze wszystkich aeroklubów Polski.

Samoloty aeroklubów: pomorskiego, gdańskiego, poznańskiego i kujawskiego wylądują w sobotę, 29 bm. w Katowicach.

W niedzielę załogi odlecą do Cieszyna, po czym samochodami udadzą się do Cierlicka, gdzie po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńców i proporczyków na grobie Żwirki i Wigury.

Aeroklub Pomorski wysłał następujące załogi: pp. Putz, Sławiński na RWD 13, Kulpa i Szczepanowski oraz Lewandowski i Strzyżewski na RWD 8 oraz czwartą maszynę RWD 13 z prezesem Aeroklubu Kujawskiego dr. Zborowskim, por. Babińskim i p. Jankowskim.

Poisicy wędzarnicy na wybrzeżu stworzyli własny związek

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Kuźnicy na Helu zebranie właścicieli wędzarni kaszubskich z Wybrzeża, na którym utworzono Związek polsko-chrześcijańskich właścicieli wędzarni na Wybrzeżu. Do Związku przystąpiło około 25 wędzarników, reprezentujących blisko 300 pieców wędzarniczych.

Celem nowozałożonej organizacji jest ścisła współpraca, rozwój i obrona rodzimego przemysłu wędzarniczego. Powstanie wymienionego Związku łączy się z trudną sytuacją, w jakiej znalazł się polsko-chrześcijański przemysł rybny na Wybrzeżu w czasie ubiegłego sezonu.

Do władz Związku weszli przedstawiciele poszczególnych ośrodków przemysłu wędzarniczego z Wybrzeża, a mianowicie z Gdyni, Helu, Kuźnicy, Jastarni, Pucka i Karwi.

Kierujmy dzieci ku zawodom praktycznym!

Dobry przykład dawany z góry zwykły zawsze dobroczynnie oddziaływać na ogół. Takich dobrych przykładów dawanych z góry brak jest niestety w Polsce, zwłaszcza jeżeli chodzi o zamiłowanie do pracy i kult pracy.

Porównanie na tym punkcie naszych klas wyższych ze społeczeństwem w innych krajach stanowczo wypada na naszą niekorzyść.

Za wiele stosunkowo u nas rycerzy świeżego powietrza, osobników stroniących od pracy i zresztą niczego nie umiających, pośredników wciekających się niepotrzebnie przy każdej okazji, próżniaków wysiadających w kawiarniach i robotników wyczekujących na fundusz bezrobocia, a nie szukających pracy.

Zato wiele wymagań życiowych, pretensyj do wygodnego życia, spekulowanie na wygodne posady, któreby pozwalały, bez większego nakładu pracy, żyć na koszt ogółu.

Przeciw wszelkim objawom niezdrowym należy występować uświadamiająco jako przeciw szkodnictwu narodowemu. W dobie kryzysu, gdzie chodzi o każdą godzinę pracy w interesie dorobku społecznego,

staję się często przy każdej nadarzającej się sposobności, oraz świętuje się, gdy tylko do tego okazja się nadarza.

Nie poprawi się sytuacji w żaden sposób, jeżeli każdy pracujący uważać się będzie za uprawnionego emeryta, który w razie bezrobocia zawsze może liczyć na pomoc. Nie będzie lepiej, jeżeli robotnik nie przyjdzie do przeświadczenia, że szkoda przedsięwzięcia, rujnuje względnie osłabia własny swój warsztat pracy, który nie tylko jemu, ale i jego dzieciom winien dawać chleb.

Zanika zamiłowanie do pracy, gdyż za wiele jest osobników, którzy nie posiadają ambicji, aby żyć z własnej pracy i zasługi.

Do niedobrych obyczajów zaliczyć należy ogólny pęd rodziców kształcenia dzieci do zawodów wyższych. Rolnik, rzemieślnik, kupiec, urzędnik wydaje na wykształcenie dzieci daleko więcej, aniżeli mu jego skromne dochody pozwalają.

Są liczne przykłady, że ojciec listoncz, mały urzędnik, drobny kupiec, utrzymuje czworo i więcej dzieci w szkołach średnich i wyższych. Głoduje cała rodzina, głodują dzieci w szkołach, wycieńczają się i wpadają w choroby. Ojciec zadłuża się, czer-

pie pieniądze z przedsiębiorstwa i nie rzadko o ruinę przyprawia warsztat pracy, który całą rodzinę żywił.

Motywy tej niepraktyczności życiowej nie leżą wyłącznie w samej chęci dania lepszego wykształcenia dzieciom, co tylko pochwalić należy. Dominuje w tym niestety niezdrowe niezadowolenie ze swego zawodu, niechęć do pracy fizycznej, fałszywa ambicja wysunięcia dziecka na wyższy stopień w społeczeństwie i fałszywy sąd o wartości pracy innych.

W dzieciach samych nie utrwała się zasad zamiłowania pracy, jakkolwiekby ona była, lecz podrywa się niezdrowa ambicja, że dzieciom musi być lepiej, że nie będą pracowały tak ciężko jak rodzice itd.

Poszliśmy w ślad byłej Galicji, gdzie liczne szkoły średnie poto służyły, aby przygotować przede wszystkim urzędników państwowych i zawody wolne. Natomiast kupiectwo, przemysł i rzemiosło ignorowano do tego stopnia, że te gałęzie zarobkowania znalazły się prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Nam w całej Polsce grozi to samo, gdy naszych dzieci nie będziemy kierowali ku zawodom praktycznym, w których brak jest po prostu ludzi o lepszym fachowym przygotowaniu.

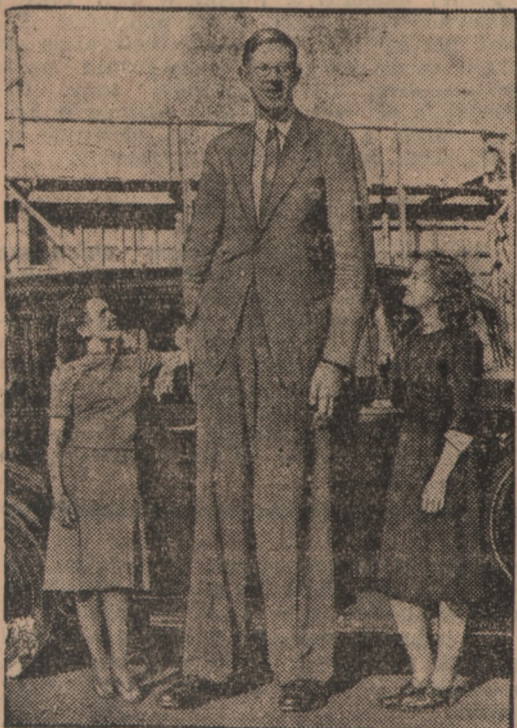
Jako jeden z najbardziej drastycznych przykładów tego stanu rzeczy wymienimy choćby taki fakt, że przemysł i handel drzewny, znajdujący się w Polsce zaledwie w kilkunastu proc. w rękach chrześcijańskich po 19 latach niepodległego bytu państwowego, wciąż jeszcze nie posiada własnego narybku. Brak w Polsce chrześcijańskich urzędników tartacznych i innych fachowców drzewnych, a nie wiele lepiej przedstawiają się stosunki w długim szeregu innych branż kupieckich i przemysłowych.

Rzemiosło, kupiectwo, przemysł i rolnictwo potrzebują pracowników o dobrym przygotowaniu. Zawody te nie spoczywają wprawdzie na różach, ale przy usilnej pracy dają możliwość wyżywienia siebie i rodziny, a mają przed sobą wydatki wielkiego rozwoju.

Wąbrzeźno

Wybuch benzyny spowodował groźny pożar w Borówniu. We wtorek w godz. popołudniowych w maj. Borówniu wybuchł groźny pożar, którego przyczyną był wybuch benzyny przy zapuszczaniu traktora. Pastwą (gnia) padła stodoła ze zb. z. m. maszyny rolnicze, 2 samochody i traktor. Straty oceniane są na przeszło 30.000 zł. Zabudowania gospodarcze ubezpieczone były w „Veście”. Borówno od niedawna jest własnością p. mec. Brzuszkiewicz z Torunia.

Chodzący „drapacz chmu”



Tak nazywa Ameryka tego młodego człowieka, którego wzrost charakteryzują najlepiej stojące obok niego panienki o normalnym wzroście.

Dlaczego gdyński elewator zbożowy jest nieczynny?

Sfery gospodarcze zaniepokojone są bezczynnością gdyńskiego elewatora zbożowego, zbudowanego przed dwoma laty kosztem 3 i pół miliona złotych przez Bank Polski dla sprawnej działalności przepustowej zboża krajowego przez port gdyński.

Okazuje się, że zboże polskie przechodzi nadal przez Gdańsk, a gdyński elewator nie wykorzystuje nawet 10 procent polskiego eksportu zbożowego.

Według sfer handlowych w Gdyni, unieruchomienie elewatora zbożowego w Gdyni spowodowane zostało wadliwą polityką organizacji eksploatacyjnej. Elewator jest bowiem w dzierżawie Centrali Rolniczej w Poznaniu, prowadzącej swój Oddział w Gdańsku, która

jest eksporterem i kupcem zarazem. Nic tedy dziwnego, że inni kupcy, bojąc się ujawnienia tajników handlowych konkurencji — kierują swoje transporty przez Gdańsk, który buduje już drugi elewator.

Sprzedaż wybrakowanych koni w Grudziądzu i Bydgoszczy

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w sobotę, 29 października br. odbędzie się licytacyjna sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych:

w Grudziądzu o godz. 9.00 na placu przy koszarach gen. Hallera, ul. Gen. Bema oraz w Bydgoszczy o godz. 10.00 na Nowym Rynku.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 27 października

DEWIZY: Belgia 89,78; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,96; Kopenhaga 113,05; Londyn 29,32; Nowy Jork czek 5,30 1/4; Nowy Jork kabel 5,30 1/4; Oslo 127,17; Paryż 14,19; Praga 18,28; Sztokholm 130,51; Zurych 120,50; Mediolan 27,95; Helsinki 11,18; Montreal 5,26 1/4; Tel Aviv 25,32.
Tendencja niejednorodna.

WALUTY: Belgi belg. 80,75; Dolary am. 5,28 1/4; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,70; Franki fr. 14,17; Franki szwa. 120,30; Funt ang. 25,30; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40; duńskie 112,80; norweskie 128,85; szwedzkie 130,20; Liry włoskie 18,60; Marki fińskie 11,00; Marki niemieckie srebrne 80,00; Tel Aviv 24,50.

AKCJE: Bank Polski 120,00, imienne 124,00; Węgiel 35,25; Lilpop 87,50; Ostrowiec 64,00; Starachowice 43,75. — Tendencja niejednorodna.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 65,88; 3 proc. inwest. I em. 81,00, II em. 85,13; 5 proc. Konwersyjna 68,50 setki; 4 proc. prem. dol. 52,75; 4 proc. konsolidacyjna 68,25 drobne; 8 proc. ziem. dol. kupon 83,00; 4 1/2 proc. ziemskie seria 5 64,00; 5 proc. warszawy 1938 r. 74,00 drobne; 5 proc. Warszawa 1938 r. 70,00; 5 proc. Piotrkowa 1938 r. 58,88; 6 proc. obl. Warszawa 8 i 9 em. 75,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY

ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 27 października

Zboże. Pszenica 19,00—19,50; żyto 14,25—14,50; jęczmień browarowy 16,00—16,50; 673-678 g.l. 15,00—15,25; 644-650 g.l. 14,50—14,75; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I i wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—85 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 22,50—23,00; otręby pszen. z przem. stand. 10,25—10,75; średnie 10,50—11,00; grube 11,00—11,50; otręby żytnie z przemiatu standardowego 9,50—10,00; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25—26; perłowa wł. w. 25—26; perłowa wł. w. 35,50—37.

Strączkowe, oleiste, konieryny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—25;

wyka jara 18—19; peluska 19—20; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; sianem lniane 48,00—50,00; mak niebieski 60,00—63,00; gorczyca 34,00—37,00.

Pastwone i inne: Makuchy: lniane 21,50—22,00; rzepakowe 18,25—19; sruć sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,17 1/2—0,18; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.
Ogólny obrót 3.110 ton.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE

I SRUTY

FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 27 października

Uprzejmie zawiadamiamy, że na dzień 28. 10. br. nasze ceny są jak następują:

Kupujemy i płacimy:	
za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay”	zł 41,00—50,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00
Sprzedajemy sruty:	
za rzepakowy	zł 12,50
za lniany	zł 19,00
za kokosowy	zł 18,00
za palmowy	zł 13,00
za sojowy	zł 24,50
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., 3,5 tuszcz,	zł 18,50

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 28 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Dziady” — fragmenty z II części „Dziadów” — Adama Mickiewicza z muzyką Moniuszki. 11.25 Muzyka baletowa Luigini’ego — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.00 „Hokus, pokus, dominikus” — audycja Jerzego Gerzabka dla młodzieży (z Poznania). 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obładowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chórami ks. kapelana Michała Rękasza (ze Lwowa). 16.30 Pieśń ludowa w wykonaniu chóru chłopców Szkoły Powzechnej Nr. 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia). 16.45 Rodowód silników — pogadanka — wygłosi dr. Feliks Burdecki. 17.00 Koncert kameralny w wykonaniu Triu Pożniaka (z Krakowa). 17.45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi: 1) „Jak cię widzą, tak cię piszą” — pogadanka — wygłosi Stanisław Sienicki. 2) Muzyka — płyty. 3) Pogadanka aktualna. 18.30 Opowiadania marynarskie: „Na pokładzie Latającego Holendra” — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Kazimierza Flucińskiego. Muzyka Mariana Obsta (z Poznania). 19.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 20.40 Audycja informacyjna. 21.15 Fragmenty z op. „Faust” ks. Antoniego Radziwiła, do tekstu Goethego — audycja muzyczna ze słowem wstępnym Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 22.15 Henryk Sienkiewicz. 22.30 Ludwik van Beethove: Sonata fortepianowa A-dur op. 101 — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna. 10.00 Tańce i piosenki — płyty. 10.55—11.00 Program na jutro. 11.25—11.57 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Recital fortepianowy Stanisława Chojckiego. 18.15 Rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe. 22.30 Chwila tańca.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19.45 SOFIA. „Wesołe kumoszki z Windsoru” — opera Nicolai’ego. 20.00 DROITWICH. „Hugh the Drover” — ballada operowa Williamsa. 20.10 WIEN. „Klasycy wiedeńscy” — koncert symfoniczny. 21.00 RZYM. Koncert symfoniczny. Dyr. La Rosa Parodi. 21.00 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny. 21.25 SOTTENS. „Samson i Dalila” — opera Saint-Saens’a. 21.30 RADIO PARIS. Koncert orkiestrowy symfon. 21.30 STRASBURG. Festival Bizeta.

22.45 DROITWICH. Koncert z udziałem Gracie Fields (śpiew).

Sobota, 29 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki” — prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.25 Muzyka polska (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Tygrys krąży koło chatki” — wg. bajki chińskiej, radiofonizował Szymon Pigwa (z Poznania). 15.30 Muzyka obładowa w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka w oprac. Wiesława Wornouta. 16.30 Recital śpiewaczy Edwarda Benders’a. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.50 „Czterdzieści rubli na miesiąc” — fragment z książki Ewy Curie pt. „Maria Curie”. 17.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Zofii Wyleżyńskiej (śpiew) (z Wilna). 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Audycja z okazji „Dnia Oszczędności”. 19.30 Rewie, film, operetki — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego, Janina Paszkowska — śpiew, Tadeusz Olsza — śpiew, oraz „Trójka radiowa”. 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Nasz program na jutro. 21.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. Jerzy Klimaszewski — przyspiewki. 21.55 Godzina niespodzianek — aud. konkursowa ze wszystkich rozgłośni. 22.55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym). 23.15—23.55 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Rynasa.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna. 10.00 Walce, polki, kujawiaki i oberki (płyty). 10.55—11.00 Program na jutro. 11.25—11.57 Muzyka programowa (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Przed zimą w pasiece” — pogadanka roln. — wygł. Stanisław Szydłowski. 18.10 Inwestycje gospodarcze w Inowrocławiu — pogadanka — Stanisław Dolacki. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55—23.00 Aktualności. 23.05 Zakonczenie audycji.

NAJLEPSZE OKULARY
poleca
OSKAR MEYER
właściciel JASIŃSKA i ZELLER
Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

Przetarg nieruchomości

Dnia 10 listopada 1938 r. o godzinie 10-tej odbędzie się sprzedaż sądowa nieruchomości p. Leona Nitki w Czernsku, składającej się z:

- domu mieszkalno-czynszowego i handlowego, chlewu, garażu i pompy oraz osobno
- 0,08,90 ha ogrodu, położonego przy domu.

Cena wywołania domu zł 20.379,47, rękojmia zł 3.057,—
Cena wywołania ogrodu zł 1.186,67, rękojmia zł 179,—
Zezwolenie władzy administracyjnej konieczne. Bliższych informacji udziela:
Browar Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu. (5450)

Sól do nog
HALINA
ZADAĆ WIEDZIE

Gabinety sypialnie pokoje stołowe kuchnie meble wyszczelnane poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli Zenon KOWALEWSKI** Toruń N. Rynek 18. 1783

Szlachetne tynki własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastricy — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE WACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa II, tel. 2605. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Do sprzedania kompletna dębowa sypialnia, w dobrym stanie, i inne rzeczy. Cena przystępna. Wiadomości: Gdynia Centrala Mydła, Abrahama 39. (7429)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III. Brunon Duplicki, mający kancelarię w Toruniu, ul. św. Jakuba nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 grudnia 1938 r. o godz. 10,15 w Sądzie Grodzkim w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużniczki Konstancji Stróżyckiej i tow. nieruchomości miejskiej położonej w Toruniu, przy ulicy Podgórznej pod nr. 13. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu ozn. Toruń-Mokre Tom XIII Wykaz L. 351. Stający do przetargu winni przedłożyć zezwolenie Władzy Administracyjnej na prawo kupna nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 38.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł 25.334,—
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.800,—

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44

Toruń, dnia 26 października 1938 r.
(—) B. Duplicki, komornik.

Zgubiłem w Gdyni zegarek z dywizką, złoty monogram S. P. Za zwrot wynagrodzenie. P. Stillz, Krykul, poczta Kack Wielki. (7432)

Rutynowana ekspedientka z branży spożywczej, szuka samodzielnej posady. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” Gdynia, pod 100. (7433)

PRZETARG PUBLICZNY
na wierceń jednej studni w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie odbędzie się dnia 4 listopada 1938 r. o godz. 11-jej w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska 1.
Druki ofertowe otrzymać można, za opłatą 2,— zł w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również zasięgnąć można potrzebnych informacji. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 150,— zł. Wadium należy złożyć w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w gotówce, lub w papierach państwowych. Oferty bez wadium i nie oddane na blankietach urzędowych uwzględniane nie będą. Oferty należy złożyć w zamkniętych i zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem w Starostwie Krajowym Pomorskim w Toruniu w pokoju 25. Zastrzega się swobodny wybór oferenta, lub nieuwzględnienie żadnej oferty.
Starosta Krajowy Pomorski. (10795)
Zl. 1735/IX.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWITD.
SADAJĄCE PROSZKÓW TYTUŁ W HIGIENICZNYCH TORĘSKACH.

ROGIERIA POLSKA
rok jubileuszowy
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Foto: Film — Wywoływanie telefon 22813
— Kopierowanie 2 razy dziennie 15
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (rog Danziger Privat-Actien-Bank).

Nowości w winach na komplety sukienki 1508 oraz wszelkie **bławy i galanterie** NAJKORZYSTNIEJ **P. Składanowski** Toruń, St. Rynek 24. Kredyt na asygnaty.

Zabawki wózki, gry, lalki, nowości najtaniej „Yani Bazar Zabawek” Toruń, ulica Św. Ducha 15. Firma chrześcijańska. 1687

Nogi, ręce sztuczne, aparaty, gorsety wykonują 1744 **Bracia Kamińscy** Zakład Ortopedyczny Toruń, Św. Ducha 21.

Tapczany jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie poleca **T. Kasprowicz** Toruń, Prosta 5. 784

Lampki na groby Gromnice Olej do palenia poleca 1798 **drogeria Foto-Szady** Toruń, Stary Rynek 35.

Motocyki NSU 250, Sport, jak nowy z powodu kupna samochodu na sprzedaż u firmy **Katafias, Toruń, 1844**

Abażurki na groby z wkładką wzorną 5 groszy **Hurtownia Drogerijna Jan Kapczyński** Toruń, Szeroka 35. 1815

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miesięca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 30 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**
Redaktor odpowiedzialny: **Jan Płażewski** w Toruniu, ul. Mickiewicza 196.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: **Wilhelm Grimsmanz**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s.o.**
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**
Członkami Drukarni Józef Karol Kussel w Toruniu.

Co kryje się za granitowymi murami starej Jerozolimy

„Karabiny maszynowe na murach Jerozolimy“, „Anglicy zdobyli Jerozolimą“ — pod takimi tytułami ukazywały się ostatnio sensacyjne wiadomości z palestyńskiego placu boju. Mogły one zdezorientować przeciętnego czytelnika. Powstańcy arabscy nie opanowali siedziby mandatowej władzy an-

glolskiej w Palestynie. Skądże zatem sprawy mogły zajść tak daleko? Cała sprawa wyjaśni się łatwo, jeśli weźmiemy pod uwagę, że stare mury, wzniesione w XVI wieku przez sultana Sulejmana Wspaniałego, otaczają niecałe miasto, lecz jedną tylko dzielnicę Jerozolimy. Święte Miasto składa się obecnie z dzielnic handlowej, ciągnącej się wzdłuż drogi Jaffskiej i na północ od niej, dalej z ultranowoczesnej dzielnicy mieszkalnej, rozbu-

downej w kierunku południowym, a wreszcie z otoczonej murami starej dzielnicy, położonej w stronie południowo-wschodniej. Tę właśnie starożytną dzielnicę, która, ze względu na swój charakter, stała się kryjówką arabskich rebeliantów, musiały zdobywać wojska angielskie.

lometra kwadratowego, jaką zajmuje stara dzielnica, gnieździ się czwarta część ludności w ilości około 30.000 osób. Dosłownie: trzydzieści tysięcy ludzi na jednym kilometrze kwadratowym. Daje to już niejakię pojęcie o wygładzie tej dzielnicy, składającej się z labiryntu ciasnych uliczek. Wzdłuż uliczek, które, ze względu na faliasty teren, zbudowane są schodkowo, tłoczą się cuchnące domy, kryjące w swym wnętrzu izby, podobniejsze raczej do nor zwierzęcych, lub do jaskiń troglodytów, niż do mieszkań ludzi w XX stuleciu. W tej krętaniu zaułków, otaczających znane tylko wtajemniczonym zakamarki, lochy i kryjówki, powstańcy czuli się w swoim żywiole. Nic też dziwnego, że zdobywanie starej dzielnicy jerozolimskiej odbywało się powoli, dom po domu, z zachowaniem najdalej idących środków ostrożności.

Działania wojenne w starej dzielnicy jerozolimskiej musiały dać się przykro we znaki mieszkańcom położonych tam klasztorów chrześcijańskich. Między innymi ciężkie chwile przeżyły zapewne siostry Elżbietanki, które prowadzą Dom Polski, wzniesiony w pobliżu bramy Damascenkiej, gdzie toczyły się najgorętsze walki. Z pewnością jednak ani jednej siostrze nie spadł włos z głowy, gdyż miejscowa ludność arabska odnosi się do nich z jak największą sympatią i szacunkiem.

Pomoc Moskwy dla Chin w cyfrach

TOKIO. Prasa japońska podaje pochodzące ciekawe dane, dotyczące sowieckiej pomocy Chinom.

Ogólna liczba oficerów sowieckich w Chinach obliczana jest na około 1.300 osób. Ponadto w 26-ciu garnizonach sowieckich znajduje się ponad 7.000 Chińczyków, którzy w armii sowieckiej przechodzą naukę czteromiesięczną i specjalne kursy polityczne, następnie kieruje się ich jako oficerów do armii chińskiej.

Liczba przygotowywanych w Z. S. R. R. chińskich pilotów, obserwatorów i radiotelegrafistów przekracza 350 osób.

W ciągu ostatniego miesiąca skierowano do Chin 430 samolotów marki Z i S (Zakł. im. Stalina, Moskwa) oraz 2300 skrzyń zapasowych części do czołgów.

Dramat w willi artystki

Słynna gwiazda radiowa ma zapłacić za „Złamane serce“ 40.000 dolarów



Była 10 wieczorem, kiedy głośniki radiowe w Hollywoodie przerwały swą muzykę taneczną i poważny głos speaker'a oznajmił:

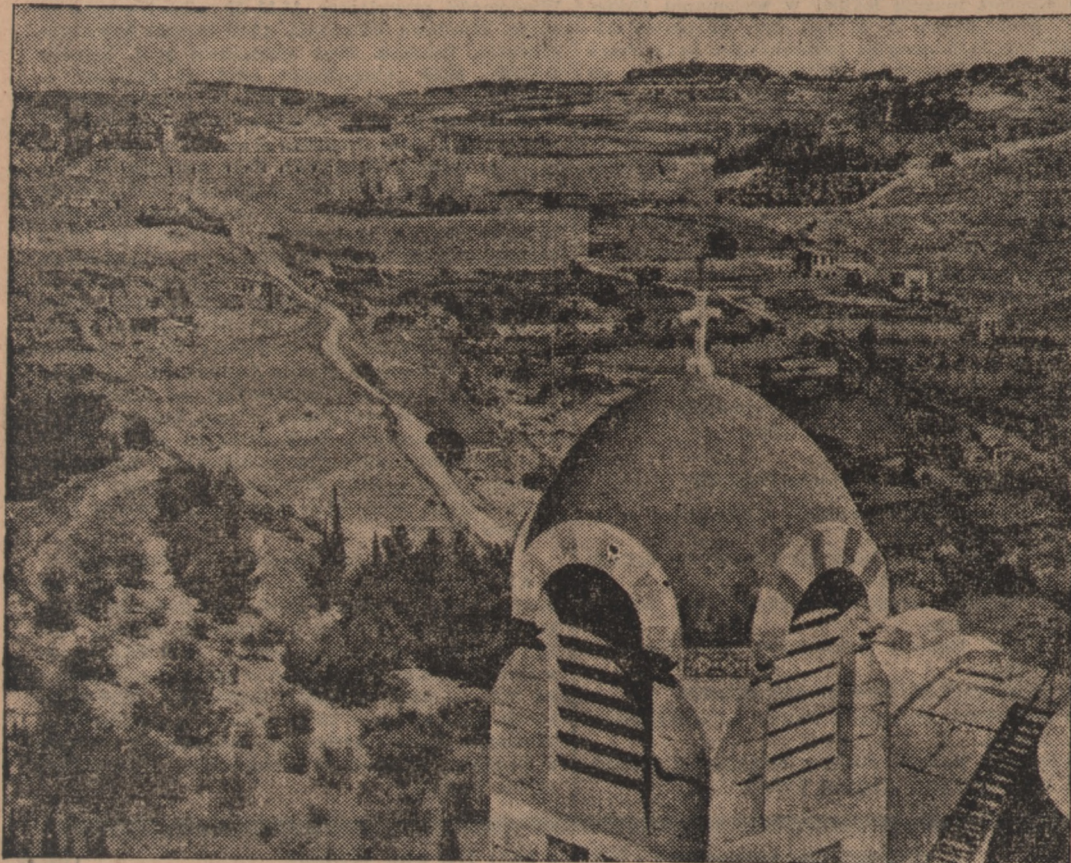
— W willi słynnej gwiazdy radiowej Ruth Etting rozegrała się tragedia.

Pierwszy mąż artystki pułkownik Snyder wtargnął do domu b. żony i postrzelił jej drugiego męża, dekoratora Myria Aldermana.

Na tym jednak historia strzałów się nie kończy. Pierwsza żona bowiem drugiego męża — historia, jak widać, dość skomplikowana — skarży obecnie Ruth Etting o odszkodowanie w wysokości 40 tys. dol. za „Złamane serce“.

Wiadomość ta wywołała obrzymie wrazenie we wszystkich willach na Beverley Hills.

„Gwiazdy“ kinowe znają znakomicie Ruth Edding i pamiętały jej karierę. Była garderobianą w studio hollywoodzkim, gdy ktoś przypadkowo usłyszał jej śpiew. Zaczęto ją kształcić i wkrótce stała się najwybitniejszą śpiewaczką radiową.



Stara dzielnica Jerozolimy z meczetem Omara na pierwszym planie

gilejskiej w Palestynie. Skądże zatem sprawy mogły zajść tak daleko?

Cała sprawa wyjaśni się łatwo, jeśli weźmiemy pod uwagę, że stare mury, wzniesione w XVI wieku przez sultana Sulejmana Wspaniałego, otaczają niecałe miasto, lecz jedną tylko dzielnicę Jerozolimy. Święte Miasto składa się obecnie z dzielnic handlowej, ciągnącej się wzdłuż drogi Jaffskiej i na północ od niej, dalej z ultranowoczesnej dzielnicy mieszkalnej, rozbu-

Nie było to bynajmniej rzeczą łatwą. Wysokie i grube mury, zbudowane z wielkich, żółtawo-szarych bloków kamiennych, ciągną się na przestrzeni około 4 kilometrów. Do wnętrza starożytnego miasta prowadzi osiem bram, trudnych do sforsowania ze względu na ich obronny charakter. Znacznie większe jednak trudności i niebezpieczeństwa dla atakujących rozpoczynają się z chwilą wyważenia bram.

Na przestrzeni mniej więcej jednego ki-

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

46) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

ROZDZIAŁ XIX.

Bankstone House oddano w ręce policji. Patrycja wyjechała do Londynu z sędzią Cringle i ze Smithersem. Smithersa przedstawił sędzia Patrycji jako „człowieka, którego dobrze mieć blisko siebie“.

Na miejsce przybyli o dwunastej. Smithers pożegnał się i odszedł. Gospodyni już spała.

Sędzia usadowił Patrycję w wygodnym fotelu. Przyrządził sobie whisky a dla swego gościa wyszukał kieliszek wina.

— Napij się. Dobrze ci to zrobi. Miałas dzisiaj przykre przeżycia i obawiam się, że to nie ostatnie, moje dziecko.

— Czy czeka mnie jeszcze jakaś przykrość? — pytała się Patrycja z łękiem w głosie.

— Niestety. Przepraszam cię Pat, przebiore się w kurtkę. Nie umiem jasno myśleć, dopóki nie poczuje zapachu moli. One są takie towarzyskie. Moje dziecko, gdyby mi pozwolono nosić kurtkę w sądzie zamiast szkarłatów i gronostaj, niejednogo osobnika uratowałbym od szubienicy.

— Niech pan przestanie — błagała go — nie jestem usposobiona do słuchania żartów...

— Przepraszam cię, Pat. Widzisz będziesz miała jeszcze przykrości dzisiejszej nocy, więc chciałem cię trochę rozweselić...

Oglądała się nerwowo wokół siebie.

— Dzień po dniu same przykrości, same zmartwienia — żaliła się.

— Dla mnie to też nie była partia golfa — zauważył sędzia. — Ale wiesz, że niektóre fazy tej afery bawią mnie...

— Bawią pana? — Patrycja była przerażona.

— Gdyby to nie chodziło o twojego ojca, a kogo innego... Od czasu jak zająłem się tą sprawą odmładzam się z dnia na dzień.

Spoglądał wokół siebie podejrzliwym okiem, w stronę drzwi, okien i raz po raz nachylał głowę w pozę nadsłuchującej.

— Pan mnie przeraża — rzekła wystraszonym szeptem.

— Moje drogie dziecko — mówił sędzia — powiedziałem ci, że masz jeszcze wiele kłopotów przed sobą, dobrze więc będzie jeżeli przyswoisz sobie filozofię mądrych ludzi którzy twierdzą, że niema nic gorszego od najgorszego a więc niech przychodzi razem... W tym pokoju działy się dziwne rzeczy Pat. Prawie takie dziwne jak w Bankstone House. Kilka godzin temu Smithers postrzelił w nogę jakiegoś osobnika, który się tu zakradł.

— Smithers wpakował mu kulę w nogę — powtórzył sędzia. Pomyśl, włamywacz u mnie!

— Czy zdążył coś ukraść — pytała łagodnie Patrycja.

— Mam nadzieję — odrzekł starszek. — Przykro by mi było, gdyby niewielka rana miała być jedynym jego zmartwieniem.

Raptem zmienił kierunek rozmowy.

— Zostaniesz tu Patrycio na noc. Gospodyni przygotowała dla ciebie pokój. Chyba nie masz nic przeciw temu?

— Nie wiem sama — odrzekła, wahając się.

— No to lepiej pogódź się z tym stanem rzeczy — powiedział stanowczym głosem. — Idziemy jutro razem na śledztwo.

— A czy wydadzą nakaz aresztowania Johna?

— Nic nie wiem, moja droga. Widzę, że bardzo się przejmujesz jutrzejszym śledztwem. Jeżeli ci chodzi o Carisbrooka, to go jutro nie będzie w sądzie.

— A skąd pan wie o tym — zapytała szybko Patrycja.

— Mam takie przeczucie — odparł Cringle. — Aha, miałem bardzo poważną rozmowę z Deve-

rauxem dzisiaj. Wyjeżdża z Anglii zaraz po śledztwie. Czy ty wiesz Pat, że ten chłopak zadurzył się w tobie po uszy?

— Tak. Obawiałam się tego.

— Nie potrzebujesz się go obawiać. Żal mi serdecznie tego chłopaka. Jest w nim dużo jeszcze dobrego, jeżeli się sięgnie głębiej. Skąd go znał twój ojciec?

— Z południowej Ameryki — odrzekła. — Mieli tam jakieś wspólne interesy.

— Dziwne. Musiał się znać dobrze na interesach twojego ojca, skoro potrafił go oszukać. Ja tam już do śmierci nie będę wierzył nikomu.

A teraz, moja droga Pat, skoro już odpoczęłaś sobie trochę, opowiem ci dziwną historię, w którą nie zechcesz uwierzyć. Sam nie mogłem w nią uwierzyć... Czy ty ciągle jesteś przekonana o niewinności Carisbrooka

— Tak — odrzekła, nachylając się ku niemu i błagalnie wyciągając dłonie. — Co on jej teraz powie?

Opadły ją złe przeczucia.

— A co sobie pomyślałaś, gdy nagle zniknął?

— Był to okropny cios dla mnie...

— Przecież mógł go ktoś zamordować!

— On nie miał wrogów — błagała go.

— Mówisz to wiedząc, że odsiedział ciężką karę więzienną? — Sędzia wstał i przechadzał się po pokoju.

— Musi istnieć jakieś wyjaśnienie. John kochał mego ojca bodaj tak mocno jak mnie.

— Jak myślisz, czy twój ojciec wiedział o jego przeszłości?

— Mam wrażenie, że musiał o tym wiedzieć. John nie tał by przed nim takiej tajemnicy.

— Masz rację — rzekł sędzia — przeszłość Carisbrooka nie była tajemnicą dla twego ojca.

— A widzi pan — krzyknęła radośnie. Wiedziałam, że John nie potrafiłby okłamywać mego ojca.

— Jednakże zniknięcie Carisbrooka wzbudziło w tobie wątpliwości. Co spowodowało, że przestałaś mu ufać choćby na chwilę?

— Świadomość, że w jego życiu istniała jeszcze jedna kobieta — odparła po dłuższej pauzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)